Nr. 164 Wtorek 25 czerwca (8 lipca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze i II kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika“ prenumeratorzy półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 6998

Ś. † P.

Cezary Krajewski

Obywatel Ziemi Łuckiej na Wołyniu,

przeżywszy lat 65, po długich cierpieniach zmarł w Warszawie w dniu 6 lipca (23 czerwca) 1913 r., o czem zawiadamiają pozostali w bezgranicznym smutku **NAJBLIŻSI**

Pochowanie zwłok odbędzie się w Warszawie, w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim, a o dniu pogrzebu ogłoszenie nastąpi. 10014

ś. † p.

Antoni Kawiński

10011

zmarł d. 23 czerwca w Irpeniu. Pogrzeb odbędzie się d. 25 czerwca na miejscowym cmentarzu o g. 4 po poł, o czem zawiadamia **RODZINA.**

U KOSTENKO

róg placu Ratuszowego i Kreszczatyku Nr 2.

Ceny po sezonie zniżone **Sprzedaż**

zagranicz. markizetty 60 k., batyst 25 k., jedwab podwójny 1 rb. 50 k., muślin 10 k. 9958

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Tylko 4 dni 25, 26, 27 i 28 czerwca domonstrowana będzie artystyczna serya ostatniego wydania. Tylko nasz teatr zdobył wyłączne prawo wystawy.

„SIŁY TAJEMNICZE“

dramat według sztuki Urbana Pad. Role główne wykonają światowo-znana artystka Asta Nilsen i znakomity artysta Bergard.

„Przebrzmiał ostatni akord“

wstrząsający dramat z udziałem **Elzy Freiloh i W. Harrisona.**

Halucynacya wśród białego dnia wesoła komedya z udziałem grubasa—Paksona.

Kronika Gaumond.

Wielka orkiestra symfoniczna, składająca się z 60 osób, pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari.

Szczegóły symfonicznego koncertu w programach.

Początek seansów o g. 6 ej wieczorem.
W niedziele o godzinie 5-ej.

Zmiana progr. we wtorki i soboty. 5519.

Teatr Miejski.

Dyrekcya Ml. Topor-Bagrowa i W. Bołchowskiego.

Dziś dnia 25 czerwca otwarcie sezonu **„Stołeczne powietrze“** komedya w 4-ch aktach. Biorą udział pp.: Walerska, Drozdowa, Panicz, Czużbinowa, Janowa, Arkadjew, Bołchowski, Martynow, Urlicki, Smirnow, Terechow. Reżyserya—Ipolitowa-Andriejewa. **Ceny ogólnie przystępne.** Początek o godz. **8 m. 30,** koniec o godz. 11 wiecz. Dn. 26 czerwca **„Miłość w 17 roku“.** Dnia 27 czerwca **„Miły Georges“.** Kasa otwarta od godz. 10 rano do 2 po poł. i od 5 do 8 wieczorem. 9877

Rada Nadzorcza i Dyrekcya Stow. Sanatoryum dla chorych piersiowych pod kierunkiem Dr. K. Dłuskiego w Zakopanem

zawiadamia Szanownych Członków Stowarzyszenia, że Walne Zebranie odbędzie się w dniu 20 lipca r. b. o godzinie 5 po południu, w Zakopanem w cukierni Stefana przy ulicy Marszałkowskiej. 10013

Teatr „Korso“ Kreszczatyk № 30

telefon 13-80.

Od dnia 25.go do dnia 29 czerwca

Za kulisami wielkiego świata

Porywający dramat w 3 oddziałach **W KINEMATOGRAFIE**

komiczne. **Tygodnik** ostatnich wypadków w Rosyi i za granicą. Początek w dni powszednie o godz. 6-ej, w święta o godz. 4 po poł. 51. Zarządzający W. DROBCUNOW

Zakopane

„LILIANA“

PENSYONAT W. DRZEWIECKIEJ

Ceny za pensyon od 7 kor. 9921

Gabinet Lekarza Dentysty

St. Gintyłło

(choroby zębów, jamy ustnej i laboratoryum sztucznych zębów) **Przeniesiony na Puszkińską ulicę Nr 3. Tel. 39-06.** Godziny przyjęcia: od 10—8 g. w., święta: od 12—4 godz. 9916

D-r Czerniak W.-Żytom. 16 Syf., wener., mocz., (spec. kur. strunieniem płc.) do g.—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst. spec. spos kur. Hydr. elek. i ka. lecz.

D-r SIERGIEJEW syfilis, choroby wener. i skór., łupież i wypad. włosów. Kuracya najnow. sposobami i suchem powietrz. Przyj. od g. 2 do 5 po poł., oprócz dni świąt, Muzykalny zaułek 2. 374

Jampol - Podolski

prenumeratę „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje 8116

Wł. Biesiekierski

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Kijowski Lombard Prywatny

Kreszczatyk róg Besarabki № 47|1.

rozpoczyna swą działalność

1-ego LIPCA 1913 r.

Za wydane pożyczki pobiera Lombard 18 proc. — 9 proc. od kapitału i 9 pr. za przechowanie i aseakuracyę; za przechowanie bez pożyczki do 1 pr. w stosunku miesięcznym od sumy szacunkowej.

Banatkę i Cisawkę

sprowadza z Węgier i zlecenia przyjmuje

Biuro Pośrednictwa Kij. T-wa Rolniczego

Kijów, Luterańska 11, tel. 818. Specyalne oferty na żądanie wysyła się odwrotną pocztą. 9517

Nowy walcowo-razowy młyn

do wydzierżawienia na warunkach b. dogodnych. Odległość od kolei 4 wiorsty, połączenie szosowe. Motor turbinowy i parowy. Woda wartka, przerób dzienny do 3000 pudów. Szczegółów dostarczy W. Dubicki, M. Wasylkowska 15 m. 4 od g. 2-ej—5 ej po poł. 9965

Banatka, Cisawka i Sandomierka

Zamówienia na nasiona oryginalne przyjmują:

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna Nr 9. 9627



MAGAZYN DAWNIEJ

W. I. Mazczenko

Kijów, Plac Ratuszowy № 2.
Telefon № 35-14

EKSPONENT ZIEMSKIEGO PAWILONU KIJOWSKIEJ WYSTAWY.

MEBLE OGRODOWE, HAMAKI KROKIET, GRY LETNIE.

Nowość! **Automobile Dziecinne,** samochody własnej produkcyi „PATENT“.

Terytoryum wystawy

(Sekcya księgarsko-drukarska) 9059

u Leona Idzikowskiego bezpłatnie otrzymać można najnowsze katalogi książek i nut, tamże, w naszej sekcyi, prosimy bezpłatnie oglądać nuty i książki różnej treści.

Co najwięcej zajmującego

NA WYSTAWIE?

To

cukiernia

„François“

znajdująca się na najwyższem miejscu jej, skąd oglądać można

Kijów z lotu ptaka.

Muzyka codziennie od godz. 5 do 11 ej wieczorem. 9811



Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek

Fundukleiowska 26 (w podwórzu)

Wydaje obfite i zdrowe obiady z dwóch potraw bezwarunkowo na świeżem maśle.

Obiady w cenie **30** kop. ½ obiady w cenie **20** kop.

Lody **Herbata**
Kwaśne mleko **Kawa.**

Godziny obiadowe codziennie od godz. **1-ej** do **5-ej** po południu.

MENU 9969

I.
Zupa szczawiowa z uszkami.
Rosół z fasolą.

II.
Potrawka z cielęciny z ryżem.
Bitki po rusku.
Kotlety.
Tykwa.

III.
Babka z sago z kompotem.
Lody malinowe i śmietankowe.
Truskawki i maliny.

Kartofle i sałata.

PROSIMY OBEJRZEĆ

Wystawę stylowych Mebli

Jakób i Józef Kohn

KRESZCZATYK № 14. 9755

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku
Saletrę chylijską, Sól potasową
i wszelkie inne nawozy sztuczne
POLECAJĄ

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9. 5656

OD 2-go LIPCA R. B.
W MAGAZYNIE

I. K. ROŻKOWA KIJÓW, KRESZCZATYK 31. telefon № 22 85.

NAZNACZONA

WIELKA WYPRZEDAŻ

TOWARÓW KTÓRE ZOSTAŁY z SEZONU. D. 25, 26, 27, 28 go CZERWCA **WYSTAWIONE BĘDĄ TOWARY** PRZYGOTOWANE DO WYPRZEDAŻY. 10017

W pierwszych dniach sierpnia **„Dziennik Kijowski“** wyda

ALBUM WYSTAWY

(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Cena ogłoszeń:
1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 rb.).
1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)
1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).

9950

Ogłoszenia.
Prenumerata.
Sprzedaż detaliczna.

„Dziennika Kijowskiego“ NA WYSTAWIE

Kiosk obok Restauracyi.

Druga wojna.

Działania wojenne.

W ciągu dwu dni ostatnich na teatrze wojny zaszły znaczne zmiany. Dadzą się one streścić w trzech głównych faktach:

1) walka się rozpoczęła na północnym teatrze wojny, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygną się losy całej kampanii;

2) bułgarom udało się wcisnąć klinem pomiędzy serbów a greków, i

3) serbowie opanowali szczyty, dominujące nad Osogową Planiną i mają drogę do Küstendil otwartą. Wszystkie te trzy fakty stwarzają nową sytuacyę strategiczną i nowe ustosunkowanie i dyslokacyę sił walczących.

Rozpoczęcie kroków wojennych na północy dało odrazu bułgarom znaczną przewagę taktyczną i strategiczną. Bułgarowie zdołali zająć przełęcz św. Mikołaja między Pirotem i Zajecarem, przez którą prowadzą drogi do serbskiej prowincyi timockiej. Jak sądzić można, plan wojenny sztabu serbskiego ma na celu na północnym teatrze wojny trzymać się jedynie akcyi obronnej; jeszcze przed rozpoczęciem wojny wiadomie było, że główne siły serbskie ześrodkowane zostały w Macedonii—na środkowym teatrze wojny. Byłoby błędem niebezpiecznym sztabu serbskiego, gdyby mniej, broniącą wstępu do kraju i drogi do operacyjnej bazy serbskiej — Niszu, osłabił przez wysłanie części wojsk północnych na południe. A jednak intensywne forsowanie drogi do Küstendil, od tygodnia prowadzone przez serbów, czynią przypuszczenie takie mniej nieprawdopodobnem, niżby się to zdawać mogło.

W północnej Macedonii serbowie odnieśli przewagę nad armią gen. Kowaczewa i teren dookoła Koczany zdobyli. Więcej nawet: opanowali oni dwa szczyty, dominujące nad Osogową Planiną: Rodbi-Baki i Zar-Vrch. W ten sposób panują oni nad drogą, prowadzącą do Küstendil. Prócz tego wojska serbskie zajęły, jak donosi Petersburska Agencya, ważny punkt strategiczny—górę Kitkę. Lecz wyzyskanie osiągniętej w tej części teatru wojny korzyści: planowany pochód w głąb Bułgaryi—napotyka nowe trudności.

Oto generał Iwanow, zdobywca Adryanopola, który na południu Macedonii miał za zadanie odcięcie armii greckiej od serbskiej, po zdobyciu Giewgieli przez greków i walce pod Doiranem—dokonał szybkiego odwrotu z zajętych stanowisk i podążył z pomocą zagrożonym wojskom bułgarskim w rejonie Isztib—Koczana. Doiran naturalnie został niezwłocznie przez greków zajęty, lecz generał Iwanow, nagłym ruchem rzuciwszy się na prawe skrzydło serbskie, odniósł niemałe korzyści strategiczne. Rozgromił on pod Isztibem timocką dywizyę serbską, która, od początku wojny stale biorąc udział w walkach, zbyt była osłabiona, by przeciwnikowi stawić czoło—i jak twierdzą depesze, nietylko zajął stacyę kolejową Kriwolakę, ale zagraża Velesowi (Köprülü), gdzie się znajduje południowe skrzydło armii serbskiej. Wobec tego ruchu królewicz Aleksander, kierujący akcyą serbską przeciw Küstendil, nie będzie mógł prawdopodobnie wyzyskać korzyści z osiągniętych pod Koczaną i na Osogowej Planinie zwycięstw: musi się cofnąć, pozostawiwszy część armii dla obrony zajętych placówek przed napadem bułgarów od strony Küstendil i zająć się odparciem nacierających z południa bułgarów, którzy w razie przeforsowania Köprülü mogliby odciąć armię serbską od Skoplje. Możliwość decydującej batalii na linii Skoplje—Kumanowo—Koczana nie jest przeto w najbliższej przyszłości wyłączona.

Ale prócz zaszachowania strategicznego środkowej armii serbskiej ruch generała Iwanowa posiada jeszcze inne i nie mniej ważne znaczenie. Przez zajęcie Kriwolaki bułgarowie odcinają armię serbską od greków, a co za tem idzie—od Salonik, mówiliśmy już zaś przed paru dniami na tem miejscu, jak doniosłą jest rzeczą dla serbów zachowanie kontaktu z morzem.

Na południu—walka greków z bułgarami trwa w dalszym ciągu. Trudno coś pewnego powiedzieć o tem, kto zwycięża, zbyt bowiem sprzeczne wiadomości nadchodzą z teatru wojny. Grecy zajęli pozycye bułgarskie, opuszczone przez armię gen. Iwanowa, a więc Doiran, Maczukowo, klasztor Zograbon. Lecz jednocześnie bułgarzy energicznie walczą z prawem skrzydłem greckiem, pragnąc możliwie unieruchomić armię króla Konstantyna i nie pozwolić jej na wyruszenie na północ i zrobienie dywersyi na korzyść serbów, dywersyi tem niebezpieczniejszej, iż dzięki niej armia generała Iwanowa byłaby wzięta we dwa ognie.

Ogólna ocena sytuacyi nie poddaje się ścisłemu określeniu. Jeżeli pomiędzy Bułgaryą a Rumunią nie doszło do porozumienia w sprawie zapewnienia neutralności Rumunii, zostaje Bułgaryi nader mało czasu (zaledwie 10 dni) na wykonanie bardzo rozległego i bardzo skomplikowanego planu strategicznego. Bułgarzy muszą bowiem: 1) zniszczyć, względnie unieruchomić armię królewicza Aleksandra, zagrażającą Ilin tepe i Sofii; 2) nie dopuścić do wspólnej akcyi greków i serbów w Macedonii; 3) po zabezpieczeniu w ten sposób drogi do własnego kraju przed serbami, muszą bułgarzy przełamać opór armii serbskiej pod Pirotem i Niszem.

Ta trzecia i najważniejsza część zadania strategicznego również będzie wymagała pewnego czasu: wojsko serbskie stoi za szańcami, przygotowane do defenzywy. Nawet sprawozdawca wojenny bardzo wrogo dla serbów usposobionej „Neue Freie Presse" przyznaje, iż opanowanie prowadzących do Niszu dróg i dzielnic serbskich nie będzie tak łatwe, by być mogło uskutecznione w ciągu dni kilku. Naturalnie, że o ile niebezpieczeństwo inwazyi rumuńskiej zostanie przez gabinet sofijski zażegnane — wówczas sztab bułgarski zyskuje wielką przewagę na czasie.

Generałowie bułgarscy podczas wojny tureckiej dali dowody wielkiej sprawności i umiejętności operowania szybkimi ruchami. Obecnie mają oni szerokie pole do popisu.

(m).

Wyższość artyleryi serbskiej nad artyleryą bułgarską.

Powszechną uwagę zwraca w wiedeńskich sferach politycznych i wojskowych fakt następujący:

Wszędzie, gdzie artylerya serbska wystąpiła w większej masie, odnosiła świetne zwycięstwa nad artyleryą bułgarską i zmusiła piechotę bułgarską do ucieczki po zadaniu jej wielkich strat. Ta okoliczność jest dowodem, że wyższość artyleryi serbskiej, która się bardzo pochlebnie zaznaczyła już podczas wojny tureckiej, ponownie wystąpiła teraz z całą forsą na pierwszy plan. Ów szczegół nabiera specyalnego oświetlenia dzięki temu, że armaty serbskie są pochodzenia francuskiego, podczas gdy artylerya górska bułgarów jest przeważnie uzbrojona w armaty pochodzenia niemieckiego, odlane w działolejni Kruppa. Nadto instruktorami artyleryi serbskiej byli oficerowie artyleryi francuskiej. Wartość armat serbskich pochodzenia francuskiego musi być bardzo duża, skoro nawet dzienniki wiedeńskie, a więc tym razem dzienniki stronne, gdyż obstające za wyrobami niemieckimi, przyznają, że artylerya serbska górowała i góruje nad artyleryą bułgarską.

Pamiętne jest oburzenie oficerów niemieckich, gdy ta wyższość armat francuskich po raz pierwszy się ujawniła w starciu z turkami. Wówczas wszyscy pisarze wojskowi niemieccy utrzymywali, że to nie armaty niemieckie Kruppa zawiniły, lecz zupełnie zła i niedostateczna obsługa kanonierów tureckich. Teraz pokazuje się, że sprawa przedstawia się inaczej. Artylerzyści bułgarscy stoją niewątpliwie wyżej na punkcie dyscypliny, inteligencyi, wyrobienia i zapału od artylerzystów tureckich. Mimo to są stale przez artylerzystów serbskich bici. Jest to dowód wyższości armat francuskich nad armatami niemieckiemi.

Ta okoliczność niewątpliwie wywoła w Niemczech wielkie zaniepokojenie. Rząd niemiecki i sfery militarne niemieckie po dawnemu będą usiłowały tej wyższości zaprzeczyć i wmówić w ogół niemiecki, że armaty Kruppa są doskonałe. Ale cichaczem niewątpliwie rząd niemiecki podejmie natychmiast szereg prób, aby armaty Kruppa ulepszyć. Następstwem więc może być nowe uzbrojenie artyleryi niemieckiej w armaty ulepszone, co pociągnie za sobą znowu kilkaset milionów marek nowych wydatków. Tak więc i druga wojna na Bałkanach ściągnie na Niemcy nowe ciężary finansowe, podczas, gdy rezultatem pierwszej wojny było uchwalone właśnie teraz przez parlament niemiecki powiększenie liczebne wojsk niemieckich.

Armia francuska natomiast i przemysł francuski mogą z wielkiem zadowoleniem spoglądać na rezultaty swojej pracy. Wyższość armat francuskich Creuzot Schneider jest rezultatem wspólnej pracy techników i oficerów francuskich, nowym dowodem wielkiej inteligencyi francuskiej i wielkiej pomysłowości umysłów francuskich. Francya nie ma najmniejszego powodu do pesymistycznych zapatrywań się na własną przyszłość, skoro obecnie pobiła niemców w tym właśnie dziale, w którym niemcy uważali się za mistrzów, bo w dziale uzbrojeń wojskowych.

„Temps" o wojnie.

„Temps" nie szczędził surowych wymówek ani Serbii, ani Grecyi, ani też Bułgaryi. W artykule wstępnym zatytułowanym „Szaleństwo bałkańskie" (La demence balcanique), pisze dziennik paryski między innemi:

„Państwa bałkańskie obrały taką metodę postępowania, która stwarza dookoła nich pustkę. Jeśli im się podoba mordować wzajemnie, mocarstwa nie widzą powodu, by je w tem wspomagać. Zaczynać wojnę europejską w takich warunkach byłoby nielogicznością. Mocarstwom, zdaniem naszem, należy ustawić dookoła Bałkanów kordon sanitarny i bronić się od wylewu szaleństwa zbiorowego, które tylko w odosobnieniu uspokoić się może.

„Z punktu widzenia kwestyi bałkańskiej, sytuacya jest aż nadto jasna. Plon całego roku wysiłków stracony doszczętnie. Jeżeli nawet kombatenci po paru dniach wojny przerwą ją (a jest to bardzo prawdopodobne) będą one tak osłabione materyalnie i moralnie, iż zabraknie im siły być panami własnych losów: będą one zabawką w ręku Europy. By odkupić winę i odzyskać ten szacunek świata, jaki posiadały trzy miesiące temu, lat będzie potrzeba. Ohydna teraźniejszość, jaką sobie dziś wytwarzają, długo będzie ciążyła na ich przyszłości i Ci, którzy się łudzili, iż zapewnili państwom bałkańskim lepszą przyszłość, stwierdzają to ze smutkiem".

Udział króla Mikołaja w wojnie.

Jak się dowiaduje białogrodzki „Mali Journal", król czarnogórski ogromnie się interesuje losami toczącej się wojny. Udaje się też do głównej kwatery serbskiej w Skoplje, by osobiście przebieg walk śledzić. Korespondentowi pisma król oświadczył, że wierzy obecnie w wyższą sprawiedliwość, która nie pozwoli, by Serbia i Czarnogóra zostały nie łaskawie pokrzywdzone.

Mobilizacya w Rumunii

Dekret o mobilizacyi został ogłoszony 20 czerwca. W sobotę 22-go zaczęło się transportowanie uruchomionych wojsk do granicy bułgarskiej. Wiadomość o mobilizacyi wywołała w całym kraju wybuch entuzyazmu. Rezerwiści, nie czekając wezwania, stawiają się do urzędów wojskowych. Minister wojny uodzielił pismom informacyi, iż zdoła ukończyć mobilizacyę w ciągu dni dziewięciu.

Jako na dowód, iż między Bułgaryą a Rumunią do porozumienia nie doszło, wskazuje „Independance Romaine" na fakt, iż prezes izby deputowanych książę Kantakuzen, który w poufnej misyi udał się do Wiednia, natychmiast po przyjeździe depeszą z Bukaresztu został z powrotem odwołany, co świadczy, że medyatorskie plany Austryi doznały zupełnego fiasco.

Nieudana próba mobilizowania muzułmanów.

Jak donosi „Albanesische Korrespondenz" rząd serbski usiłuje wciągnąć do walki muzułmańską ludność Macedonii. W byłym wilajecie Kosowskim głośny Komitadżi Machmud Zaim obietnicami i pogróżkami zdołał zebrać oddział „ochotników" muzułmańskich złożony z 21700 ludzi. Gdy oddział ów wkroczył do Mitrowicy wojsko serbskie powitało go muzyką i okrzykami radości. Lecz gdy „ochotnicy" muzułmańscy dowiedzieli się, że sztab serbski nie myśli wcale o przeznaczeniu ich do służby garnizonowej lecz wręcz przeciwnie zamierza wysłać na plac boju, zaczęli tak gwałtownie uciekać z szeregów, iż wkrótce w obozie serbskim został tylko ich wódz Mahmud Zaim. Ale i ten naglony o zdanie rachunków przez władze „ulotnił" się wślad za swymi szeregowcami.

Stanowisko Anglii.

„Times" z całą stanowczością powtarza dowodzenia o konieczności zlokalizowania wojny, bez interweniowania na czyjąbądźkolwiek korzyść.

„Nie wahamy się przemawiać w imieniu całej Anglii i twierdzimy, że zarówno chrześcijaństwo jak i cywilizacya są upokorzone przez wypadki, których świadkami jesteśmy. Państwa bałkańskie, wszczynając wojnę bratobójczą, popełniły czyn tak barbarzyński, że blednie przed nim barbarzyństwo dawnego Regime'u tureckiego. Niszczą one własnemi rękami z takim mozołem wzniesione fundamenty swej lepszej przyszłości.

„Volenti non fit iniuria" państwa bałkańskie dobrowolnie wyrzekły się przyjaźni i szacunku Anglii, która życzliwością swą nadal pewnie się im narzucać nie będzie".

Z Wielkopolski.

Germanizacya i polonizacya.

Ostatni zeszyt kwartalnika wydawanego przez pruski urząd statystyczny przynosi ciekawe szczegóły dotyczące małżeństw mieszanych. Mowa tu tylko o dzieciach mieszkających przy rodzicach.

Stwierdzono język ojczysty	Dzieci niem. ojców polsk. matek	Dzieci polsk. ojców niem. matek
W Księstwie Pozn.:		
niemiecki	3,183	2,907
polski	3,691	1,257
niemiecki i polski	471	212
Razem	7,345	4,376
W obw. reg. Pozn.:		
niemiecki	2,163	1,936
polski	2,613	868
niemiecki i polski	328	148
Razem	5,104	2,952
W obw. reg. Bydg.:		
niemiecki	1,020	971
polski	1,073	389
niemiecki i polski	148	64
Razem	2,241	1,424

Znamienne jest, że z małżeństw tych niemczyzna odnosi korzyści. Z 11,721 dzieci w Ks. Poznańskiem 6,095, czyli 51,96 proc. przyznawało się do języka ojczystego niemieckiego, 4,948, czyli 42,21 proc. do polskiego a 688, czyli 5,83 proc. do niemieckiego i polskiego. Dalej należy podkreślić, że u dzieci z ojców niemców, a matek polek przeważa język ojczysty polski, ale tylko o okrągłe 500, podczas gdy z 4,375 dzieci z polskich ojców i niemieckich matek mówi po niemiecku 2,907, a tylko 1,257 po polsku. Stąd wynika, że matki niemki staranniej pielęgnują swój język ojczysty, aniżeli polki i wywierają większy wpływ na swych mężów. Małżeństw o języku mieszanym jest w Poznańskiem stosunkowo nie wiele, gdyż tylko 4,595, t. j. 1,34 proc. wszystkich małżeństw w Księstwie.

Kooperatywy w gub. lubelskiej.

Przedewszystkiem posiada gub. lubelska 102 kooperatywy kredytowe dwóch typów: — typu towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych w liczbie 82 i typu towarzystw kredytowych—20. Poważną pomocą i metodą do ich tworzenia są kółka rolnicze, informujące ludność o najświeższych zdobyczach postępu rolniczego i ekonomicznego, a kółek takich posiada obecnie gub. lubelska 105. Od roku 1907 poczęły rozwijać swoją działalność kółka spożywcze, których w obrębie gubernii jest obecnie 225. Zaś obecnie powstają spółki mleczarskie, których liczba doszła do 25-ciu. Terytoryalnie instytucye powyższe rozsiane są w sposób następujący: Kasy pożyczkowe: w Lublinie i powiecie lubelskim 14, w pow. lubartowskim 7, puławskim 16, janowskim 8, krasnostawskim 12, zamojskim 10, biłgorajskim 3, chełmskim 12, hrubieszowskim 11 i tomaszowskim 8. Kółka rolnicze: w powiecie lubelskim 20, lubartowskim 12, puławskim 29, janowskim 14, krasnostawskim 13, zamojskim 7, biłgorajskim 1, chełmskim 2, hrubieszowskim 2, tomaszowskim 5. Kółka spożywcze: w Lublinie i powiecie lubelskim 23, lubartowskim 23, puławskim 20, janowskim 15, krasnostawskim 18, zamojskim 28, biłgorajskim 3, chełmskim 17, hrubieszowskim 38, tomaszowskim 40.

Wystawa podhalańska w Warszawie.

Polskie T-wo krajoznawcze przystąpiło do zorganizowania na wiosnę 1914 r. w Warszawie wystawy podhalańskiej.

Wystawę taką T-wo krajoznawcze urządza w celu zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa z rozwijającą się w coraz nowe formy sztuką podhalańską.

Plan wystawy w szkicu ogólnikowym przedstawia się, jak następuje:

Dział I: Przyroda i lud Podhala, jako tło twórczości artystycznej — w obrazach, rzeźbie i fotografiach (krajobrazy tatrzańskie, typy, fauna i flora charakterystyczna Tatr).

Dział II: Budownictwo podhalskie—począwszy od chałupy góralskiej, aż do dworów, pałaców i świątyń—tak w drzewie, jak murowanych, przedstawione w rysunkach, modelach, fotografiach i planach.

Dział III: Prymitywy: oryginalne, najwierniej odtworzone wnętrze izby góralskiej, sprzęty, statki, stroje góralskie i t. p. — wszystko oryginalne.

Dział IV: Wnętrza i umeblowania w stylu podhalańskim, zastosowane do współczesnych wymagań komfortu. Kilimy, ceramika, kowalstwo i ślusarstwo artystyczne.

Dział V: Drobny przemysł artystyczny — tak zwane „pamiątki zakopiańskie".

Dział VI: Literatura i bibliografia Podhala.

Do współdziałania w pracy około gromadzenia okazów na wystawę T-wo krajoznawcze wzywa wszystkich, komu kultura rodzima nie jest obca i obojętna.

Zgłoszenia do udziału w wystawie nadsyłać należy przed d. 1-ym stycznia 1914 r. Do nadsyłanych okazów dołączyć należy następujące objaśnienia: 1) czyją własność nadesłany przedmiot stanowi; 2) przez kogo został wykonany, podług czyjego projektu lub skąd pochodzi; 3) wartość lub cenę przedmiotu; 4) dokładny adres nadsyłającego; 5) zastrzeżenie zwrotu lub innego przeznaczenia.

Koszty przesyłki okazów poniosą wystawcy.

Szkoła kupiecka.

Od dnia 1-go września nowego stylu zamiast obecnej 4-klasowej szkoły handlowej w Kutnie funkcyonować zacznie szkoła kupiecka (już zatwierdzona) z kierunkiem praktycznym. Szkoła mieć będzie 3 klasy specyalne i 2 wstępne. Do wstępnej przyjmowani będą uczniowie z wykształceniem nieco większem, niż jednoklasowe szkół średnich, normalnych — po zdaniu wszakże odpowiedniego egzaminu. Szkołę utrzymywać będzie „T-wo szkoły średniej w Kutnie", a wszelkich informacyi udziela kancelarya tamtejszej szkoły handlowej, lub d-r A. Troczewski. Powstaje więc nowa placówka wychowawcza, mająca na celu przysporzenie krajowi szeregu dobrze i praktycznie wychowanych pracowników handlowych.

Kronika polska.

— **Ks. arcybiskup warszawski we Lwowie.** W drodze do Rzymu J. E. ks. arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski przyjechał w gościnę do przyjaciela swego ks. kanonika Zajkowskiego. J. E. ks. arcybiskup lwowski Bilczewski przyjął ks. arcybiskupa warszawskiego obiadem, na który zaproszona była cała kapituła lwowska. Wieczorem odbyło się przyjęcie u ks. Zajkowskiego. Zaproszeni byli trzej arcybiskupi: Kakowski, Bilczewski i Teodorowicz.

— **Nowa opera polska.** Teatrom warszawskim złożono operę, a właściwie dramat muzyczny Skirmunta p. t. „Powracająca baśń", która na tak zwanej audyencyi, t. j. próbie pierwszej wywarła ogromne wrażenie. Opera posiada przepyszną, świetnie opracowaną muzykę i wysoce poetyczne libretto pióra również Skirmunta.

— **Pani Curie Skłodowska** spełniając daną obietnicę przyjeżdża w listopadzie do Warszawy. Znakomita nasza rodaczka zajmie się urządzeniem naukowej pracowni radyologicznej przy Warszawskiem Tow. Naukowem.

— **Z Chełmszczyzny.** W Wilnie istnieje zachodnio-rosyjskie Tow. religijne, posiadające olbrzymie kapitały, a nie mające pola do pracy na Litwie. Z tego powodu Towarzystwo to postanowiło rozszerzyć swoją działalność na przyszłą gubernię chełmską i po porozumieniu się z bractwem chełmskiem wystąpiło z podaniem do ministra oświaty o utworzenie przy szkołach ludowych w przyszłej gubernii chełmskiej klas rzemieślniczych w 27 wsiach.

— **Wzbronienie pielgrzymek.** Gubernator piotrkowski odmówił pozwolenia na zbiorową pielgrzymkę z Częstochowy do Ostrej Bramy w Wilnie, motywując zakaz wyjaśnieniem min. spraw wewnętrznych, który zabronił pielgrzymek z gubernii piotrkowskiej do Wilna.

— **Strajk łódzki** ogarnął obecnie 96 fabryk, a liczba strajkujących jeżeli włączymy do ich grona i tych, którzy wymówili pracę w dniach ostatnich, dochodzi — 60,000 ludzi, t. j. ogarnia 2/3 robotników pracujących w przemyśle włóknistym.

— **Nowy bank w Warszawie.** Powstaje nowy „Bank pożyczkowo-oszczędnościowy". Między licznemi i obszernemi operacyami banku zakreślono ważną bezwątpienia sprawę utworzenia dla mieszkańców Warszawy warunków życia możliwie hygienicznego, któreby dawały nam możność wypoczynku po natężonej pracy wśród duszących murów.

Jedna z główniejszych mianowicie operacyi banku będzie udzielanie pożyczek na kupno i budowę nieruchomości podmiejskich, aby tym sposobem dać sposobność ludności mniej zamożnej naszego miasta do osiedlania się w warunkach korzystniejszych.

— **Młodzi inżynierowie.** Z liczby 83 studentów Instytutu dróg i komunikacyi, którzy w roku b. ukończyli studya, spotykamy następujące nazwiska polskie: Bacewicz Wacław, Biechert Wacław, Borowski Leon, Dłuski Eugeniusz, Kozłowski Henryk, Kruszyński Michał, Nowodworski Władysław i Rejchman Stefan.

Z prasy rosyjskiej.

*** Pomiędzy rosyjską prasą opozycyjną a organem urzędowym żydów rosyjskich wynikła różnica zdań. Wówczas gdy „Riecz" i inne pisma starają się dowieść, że „antysemickie" Koło Polskie nie może być żadną miarą uważane za naturalne przedstawicielstwo narodu polskiego, „Razświet" przyznaje, że właściwie cała Polska bojkotuje żydów.

„Szlachta stanowi w związku z duchowieństwem 9/10 narodu polskiego (?). Włościaństwo w swej przeważającej większości znajduje się pod wpływem księży, którzy z przyczyn historycznych są najczynniejszymi agentami politycznymi szlachty wśród masy włościańskiej. „Narodowi demokraci" à la Dmowski mają obecnie prawo do przemawiania w imieniu narodu polskiego, zaś Krzywiccy—to tylko pierwsi zwiastuni przyszłej demokracyi polskiej.

„Biorąc pod uwagę wszystkie te warunki, zrozumiemy istotę i poszczególne okresy walki polsko-żydowskiej, zrozumiemy wówczas, że „teraźniejsza fala antysemicka w Polsce, zagarniająca nawet postępową część społeczeństwa", nie jest bynajmniej „zjawiskiem przemijającem."

Sytuacya taka oczywiście ogromnie się pp. „litwakom" nie podoba. Pozostają zaś tylko nieznośne chwile oczekiwania narodzin takiej przyszłej demokratycznej Polski, rządzonej przez p. Krzywickich, którzy nie mając obecnie roli kierowniczej w Polsce, poprzestać muszą na szkalowaniu na szpaltach pism litwacko-rosyjskich własnego społeczeństwa.

*** P. Bajan na łamach „Rus. Słowa" poraz drugi omawia kwestyę zerwania stosunków pomiędzy Kołem Polskiem a „kadetami".

„Przedewszystkiem, pisze pan Bajan, sama miłość polsko-rosyjska, jak się obecnie wyjaśnia, nie była żywiołowem ciążeniem do siebie ciał, tworzącym nowy pierwiastek życia (wolność), lecz kaprysem, ekscesem, łączącym ciała wzajemnie się odpychające. Jeżeli prawdą jest, że polska partya demokratyczna, kierowana przez Dmowskiego i Świętochowskiego — jest tylko surogatem burżuazyjnym istotnej narodowej demokracyi polskiej, to, zdaje się, w takim samym stopniu zasługuje na uwagę zarzut polaków, że kadeci są surogatem burżuazyjnym demokracyi rosyjskiej. Od dawna twierdzą to sąsiedzi Milukowa z lewicy.—I niemasz rany bardziej palącej na ciele kadetyzmu, hypoteza ta jest jego prawdziwą piętą Achilesa. I jeżeli cała Rosya postępowa nie jest jeszcze „kadecką", jeżeli nawet w II Dumie „kadeci" stanowili znaczną mniejszość, przyczynę stanowi — wątpliwość co do demokratycznej treści programu kadeckiego i samej ich misyi demokratycznej".

Płaszcz demokratyczny, powiada p. Bajan, jest bardzo wygodny. Pod płaszczem tym ukryć można wszystko, co się podoba. W płaszczu tym chadzali Hapon, i Zubatow, i rząd hr. Wittego, usiłowali włożyć go na swe ramiona i Puryszkiewicz z Markowem.

„Uporczywiej od innych płaszcz ten noszą kadeci. Lecz prawdziwy ich związek z ludem rosyjskim, z demokracyą rosyjską, był i pozostaje niedowiedzionym — „Miecz frazesów wciąż usiłuje rozciąć węzeł gordyjski problematów politycznych i społecznych".

Pomimo, że zasady kadetów podzielane są przez całą prawie Rosyę postępową — „kadetyzm" jako całość pozostał obcym społeczeństwu rosyjskiemu.

„Kadeci bowiem posiadają defekt organiczny który odpycha od nich inteligencyę, nie mówiąc już o ludzie. Defekt ten, niewątpliwie, znajduje się w dziedzinie demokratyzmu kadeckiego. W demokratyzm ten nie wierzą. Twierdzą nawet, że ministerstwo Milukowa byłoby surowsze od Stołypinowskiego. Jakby bezpodstawne nie były podobne opinie—one wszakże istnieją, i faktem swego istnienia zaprzeczają aksyomatowi kadeckiego demokratyzmu".

Również ostrej krytyce poddaje p. Bajan i dogmat „o nieomylności" kadetów.

Zwracając się do stosunków polskich p. Bajan wygłasza zdanie, iż demokratyzm polski młodszy jest od rosyjskiego, gdyż Polska jest jakoby krajem par excellence arystokratycznym. Polska myśl polityczna jednakże w latach ostatnich przeżyła głęboką ewolucyę: — demokracya sama wtargnęła do świątyni bytu politycznego — Świętochowscy zwyciężyli prądy socyalistyczne, lecz kosztem wyparcia się dawnych polskich tradycyi.

„Pyszny kontusz pański trzeba było zastąpić szerokim płaszczem demokratycznym. Kto pod tym płaszczem pan, czy—chłop członkowie Koła Polskiego na to odpowiedzi stanowczej nie dadzą".

Dla tego też, miłość bez radości jednoczyła tylko dwa „nudne istnienia", gdyż były one nieszczere i fałszywe. Cały rozłam nazywa p. Bajan komedyą, gdyż

„poza Świętochowskim jest jeszcze Polska, jak poza Rodiczewem jest jeszcze Rosya".

Polacy zaczęli postępować praktyczniej:

„Czego tylko nie uczyni Polska, ażeby dostać z łęku gołębia swego gorzkiego losu. — Wszystkie piękne frazesy p. Rodiczewa na ten temat ześlizną się po świadomości polskiej, jak gładki kamyk rzucony zręczną ręką chłopca po gładkiej tafli wód. Dość frazesów. Dawajcie wróbla—jeśli niema gołębia".

Nic w tem dramatycznego niema. Kadeci nie mają słuszności:

„Przecież jakkolwiekbądź sami oni głośno uznawali potęgę kompromisu, sami przyznali, że często zamieniali ideę barwną na fakt wypłowiały (ziemstwa astrachańskie)".

Autor artykułu we wszystkiem, co zaszło, nie dopatruje się zerwania stosunków Rosyi postępowej z postępową Polską.

„Z czyich rąk polacy otrzymają swe szczęście, jest im to najzupełniej obojętne. Trwały i istotny związek (miłość z radością) pomiędzy Rosyą a Polską rozpocznie się dopiero po tym okresie historyi polskiej...

„Bezradosny związek Hurusewiczów z Szingarewymi był nienaturalny i fałszywy. Rosya będzie oczekiwać od Polski miłości skromnej i szczerej — miłości radosnej".

Artykuły p. Bajana tchną niewątpliwie sympatyą dla Polski, lecz jakże często Polska p. Bajana jest jakimś krajem wymarzonym, krajem jego fantazyi...

*** Korespondent kijowski „Now. Wrem." Zaporożec wystąpił z nowym „donosem", twierdząc, że „macierz miast rosyjskich", Kijów podzielony został pomiędzy żydów i polaków, żyjących tu ze sobą w zgodzie. Zawody wyzwolone, apteki, biura techniczne opanowane są przez polaków. W bankach, nawet w zarządzie kolejowym — wszędzie rozlega się język polski.

„Niedawno ukończono budowę drugiego wspaniałego kościoła, panującego nad miastem swemi olbrzymiemi gotyckiemi wieżami. Przy obu kościołach mnóstwo polskich towarzystw dobroczynnych. Polacy posiadają w Kijowie swą gazetę,

swój klub „Ogniwo", swe towarzystwo gimnastyczne i t. d. Polacy miejscowi odznaczają się taką narodową wyłącznością i żyją tak odrębnie od rosyan, że założyli swe własne polskie towarzystwo lekarskie, specyalny polski yacht-club (oddział rzeczny polskiego Towarzystwa gimnastycznego) i t. d. Słowem wszędzie zaobserwować można zupełnie odseparowanie się i stanowczą niechęć polaków mieć cokolwiek wspólnego z rosyanami w tym, ich zdaniem, „zabranym kraju".

P. Zaporożec oburza się, iż polacy uważają za zbrodnię przeciwko swemu narodowi wyzbywanie się majątków ziemskich i sygnalizuje, że:

„Obecnie wśród polaków zaczyna wzmacniać się świadomość o znaczeniu narodowo-politycznem polskiego posiadania nieruchomości miejskich".

Zachodzi niebezpieczeństwo, iż polacy zwiększając swój stan posiadania w Kijowie, opanują z czasem zarząd miejski, w czem

„dopomogą im „ukraińcy" z samym „bat'kom" Mich. Hruszewskim na czele, posiadającym w Kijowie dom 6-ciopiętrowy".

Słowem Hannibal ante portas. Polacy wbrew wyrokowi senatu w sprawie „Oświaty", biorącemu pod wątpliwość istnienie polaków na Rusi — wciąż istnieją i wydają się już p. Zaporożcowi smokiem apokaliptycznym, który gotów połknąć samą redakcyę „Kijewlanina".

Informacye i pogłoski.

— Minister sprawiedliwości Szczegłowitow opracowuje obecnie projekt prawa o uzupełnieniu przepisów o rewizyach wyroków sądowych.

— „Now. Wrem." donosi, że niektórzy episkopi wprowadzili w cerkwiach modły o zwolnienie z więzień austryackich duchownego prawosławnego Hudim Sandowicza i mnicha Piotra.

— Minister komunikacyi odmówił zatwierdzenia na stanowisku dyrektora-kierownika budującej się kolei Podolskiej—byłego posła do Dumy Państwowej p. W. Żukowskiego. Powód odmowy—narodowość polska kandydata.

Ministerstwo sprawiedliwości, dowiedziawszy się, iż grupa posłów zamierza wnieść ponownie do Dumy odrzucony przez Radę Państwa projekt prawa o kobietach w adwokaturze—zajęło w tej sprawie stanowisko wyraźnie nieprzychylne projektowi, uważając jego ponowne wniesienie za „demonstracyę".

Z łuckiego T-wa rolniczego.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Łuck, 20 czerwca 1913 r.

Ostatnie kwartalne zgromadzenie łuckiego T-wa rolniczego, wyznaczone na 16 b. m., pomimo wzmożonej agitacyi, zgromadziło bardzo szczupłe grono uczestników i, wstyd wyznać dla braku quorum byłoby do skutku nie doszło, gdyby nie sukurs czterech ziemskich biurokratów z kategoryi świeżo upieczonych specyalistów, którzy się do T-wa, ratując sytuacyę, zapisali. Prawda, iż trzydniowa słota nie jednego zatrzymała w domu; przypisywanie jednak niepowodzeń fatalnej aurze jest błędem, który dla dobra instytucyi wyświetlić należy.

Stale obserwowana już od lat kilku słaba frekwencya posiedzeń T-wa nie może być traktowana, jako symptomat chwilowy, od warunków atmosferycznych zawisły. Na niceby się również przydał zdyskredytowany już argument o indyferentyźmie i znieczuleniu na sprawy społeczne.

Przypomnijmy, iż styczniowe posiedzenie 1911 r., na którem br. Olizar referował o serwitutach, zgromadziło kilkadziesiąt osób, które w niewielkiej salce T-wa ledwie pomieścić się mogły. Odczyt inż. Sikorskiego o melioracyach rolnych na grudniowej sesyi 1912 r. zwabił liczną rzeszę okolicznego ziemiaństwa.

Przyczyny więc ciągłej abstynencyi tkwią głębiej i należy je odważnie na wierzch wydostać.

Najprzód więc brak urozmaicenia i nużąca jednolitość tematów, ciągle na zebraniach powtarzanych. Porządki dzienne z małym bardzo wyjątkiem bliźniaczo do siebie podobne.

Powtóre — niema zdolnych popularyzatorów, prelegentów, którzyby uwagę audytoryum przykuć potrafili.

Przedmiotem ogólnych zebrań, wzorem innych zrzeszeń rolniczych, mogą być tylko kwestye ogólne, bądź z ekonomiki, bądź z działalności ziemstw, które ciężarem podatków tłoczyć nas poczęły. Zagadnień takich masa.

Rzeczy, wymagające roztrząsań specyalnych mogą być przedmiotem tylko poszczególnych sekcyi.

Tymczasem u nas dzieje się odwrotnie. A to zwłaszcza w sferze młodego pokolenia, którego światopogląd intelektualny wśród innych układał się warunków.

To też na zebraniach spotykamy zawsze wyłącznie grupkę dawnych mohikanów, co wytrwale staremu służą sztandarowi. Cześć im i sława! Ale gdzież ich następcy? Gdzież młodzi bojownicy, co ten sztandar wawrzynem ozdobić gotowi?

Młodych rolników, niestety, nie widać. Ten i ów pokaże się na paru posiedzeniach, a potem i hakiem go nie zaciągnie. Zapytany powiada: „jałowe rozprawy; lepiej domu pilnować!"

Toż samo konstatowaliśmy na ubiegłem niedzielnem posiedzeniu. Garstka kilkunastu osób, po godzinnych debatach, stopniała do siedmiu.

Spróbujmy jednak ważniejsze momenty tej sesyi odtworzyć.

Po przyjęciu kilku nowych członków, potrzebnych do skompletowania quorum, przystąpiono do wyboru wiceprezesa sekcyi rolnej. Wszelkie wybory, podług § 54 statutu T-wa, odbywać się powinny tylko na zgromadzeniach rocznych. Taki więc pośpiech, z pominięciem zwykłego porządku, świadczyłby o ogromie zajęć, w sekcyi skoncentrowanych, którym jeden prezes wydążyć nie zdoła, i na gwałt niezbędny jest zastępca, a zarazem pomocnik. Tymczasem sekcya, lubo jeszcze w 1910 r. wskrzeszona, dotąd istnieje tylko de nomine i niczem swej egzystencyi nie ujawniła.

Teraz dopiero zabrano się do nakreślenia przyszłego jej programu działalności. Jakoż na omawianem posiedzeniu program ten odczytano. Program—iście mlbowy, przeciwko szerokiemu rozmachowi którego oponowano jeszcze na sesyi d. 26 maja r. b. Zdawałoby się, jak to motywował wówczas jeden z oponentów, iż T-wo jest krezusem, który szafować może zarówno siłami intellektualnemi, jak i środkami finansowymi dla załatwienia tylu skomplikowanych zamierzeń.

Drugim punktem dowodzącym, iż T-wo usiłuje utrzymać się na powierzchni spraw publicznych jest podjęta na zebraniu inicyatywa urządzenia wystawy w Równem, łącznie z tamecznem stowarzyszeniem, które tą drogą chce zdobyć ostrogi obywatelskie. Kiedy wystawę urządzić? Zgodzono się na r. 1915, na który, jako więcej oddalony łatwiej będzie w obec formalności biurokratycznych wyjednać subsydyum rządowe. Wybrano naturalnie komitet organizacyjny z 5 osób z pośród 10 głosujących.

Życzymy komitetowi powodzenia na całej linii. Oby tylko zamierzonej inicyatywy nie spotkał los łuckiej wystawy nasiennej, którą projektowano na luty r. b. I wówczas narobiono wiele hałasu. Utworzono wielogłowy komitet. Rozesłano pakę zaproszeń. Komitet odbył jedno posiedzenie—i na tem koniec.

Cóż więcej mamy do zanotowania? Jedynym właściwie pozytywnym rezultatem, jakim T-wo poszczycić się może, jest założone pod Łuckiem pierwsze na Wołyniu pole doświadczalne. Acżkolwiek widoczne są na niem postępy,—co podczas ekskursyi na owo pole skonstatowano, za krótka jednak meta, by wyrok entuzyastyczny ferować. Samo T-wo braki odczuwa, gdyż na omawianej sesyi zdecydowało starać się u władz o odstąpienie innych 17 dziesięcin, jako więcej typowych, więcej wymaganiom fermy odpowiadających.

Gawędzono jeszcze o związku hodowlanym. Najważniejszy punkt, gdyż w znacznej mierze od niego finansowe podstawy T-wa zależą, o wynalezieniu środków, by członków do regularnego uiszczania opłat pobudzić, usunięto z programu—wobec nikłości obradującego grona.

Patrząc na to posiedzenie zarówno jak na cały szereg jemu podobnych, co w ostatnich latach miały miejsce, chciałoby się słowami Asnyka zawołać:

Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe.
A niw uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Berdyczów, *w czerwcu* (jubileusz kapłański). W niedzielę Bożego Ciała, przy kościele N. M. P. obchodziliśmy jubileusz 25-tniej pracy kapłańskiej proboszcza naszego ks. Antoniego Gruszczyńskiego. Ks. Gruszczyński po otrzymaniu święceń kapłańskich został delegowany jako wikary do kościoła N. M. P. w Berdyczowie, potem przez lat 15 pozostawał na parafii w Felsztynie.

Tam zyskał dużą wdzięczność i szacunek parafian za pracę około odnowienia świątyni i nader gorliwe i serdeczne pełnienie obowiązków kapłańskich.

Z Felsztyna przeniesiono ks. Gruszczyńskiego do Odesy, potem odwołano go stamtąd do Żytomierza, zaś ostatnio od lat paru został naszym proboszczem w Berdyczowie.

W dniu jubileuszu czcigodnego proboszcza i zacnego człowieka zjazd do kościoła naszego był tłumny. Przybyły delegacye wdzięcznych włościan z parafii Felsztyńskiej powinszować swemu dawnemu ukochanemu pasterzowi. Kolega ks. jubilata miał w czasie kazania długą wzruszającą przemowę do parafian i pobożnych. Zrazu w krótkich słowach streścił biografię szan. jubilata, potem rozwinął sferę obowiązków, trudów i pracy kapłańskiej i zakończył serdecznem słowem uznania i zachęty dla jubilata wzywając zebranych do zaniesienia wraz z nim gorącej modlitwy o dalszą opiekę i łaskę Bożą dla szan. jubilata i o zachowanie go nam w dobrem zdrowiu na długie lata.

Od ołtarza przemawiał do ludu sam jubilat wywołując żywe wzruszenie życzliwych mu parafian. Nabożeństwo skończyło się około 4-ej po poł., poczem tłumnie winszowano szan. jubilatowi w zakrystyi.

Bractwa różańcowe i parafianie oraz życzliwi ze składek uzbieranych pomiędzy sobą ofiarowali ks. Gruszczyńskiemu skromny dowód pamięci i życzliwości - ornat, psałterz i illustrowaną biblię Dore'go.

Po ukończeniu nabożeństwa liczna procesya z śpiewem „Serdeczna Matko" odeszła z kościoła N. M. P. przez miasto do Fary.

Ksiądz proboszcz Gruszczyński mimo zmęczenia ale ożywiony szeregiem wzruszeń doznanych, zaprosił zebranych na obiad na probostwo.

Daj Boże zacnemu kapłanowi i dusz pasterzowi, dzielnemu i niestrudzonemu pracownikowi na niwie Bożej dożyć w zdrowiu i pomyślności 50-cio letniego jubileuszu tej swojej owocnej, obywatelskiej pracy w tym niezmożonym trudzie i harcie ducha.

Parafianin.

— Nowa komisya. Wszelkie zarządzenia i kierownictwo kulturą winogron w południowo-wschodnich powiatach gubernii kijowskiej należały dotychczas do podolskiego gubernialnego komitetu winogrodnictwa i wyrobu wina. Dopóki powyższy komitet był organizacyą rządową. Stan taki uważano za normalny. Obecnie zaś po skasowaniu rządowego komitetu podolskiego i utworzenie zamiast niego takiegoż komitetu ziemskiego, główny zarząd rolnictwa i dóbr państwa uznał za niemożliwe zachować dotychczasowy stan rzeczy i polecił naczelnikowi kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa utworzyć przy zarządzie specyalną komisyę winogrodnictwa z udziałem przedstawicieli głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych. Wszystkie uchwały i zarządzenia tej komisyi będą wykonywane za pośrednictwem podolskiego komitetu winogrodnictwa.

— Wystawa. Ziemstwo powiatu czehryńskiego zwróciło się do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o wzięcie udziału w oddziale ubezpieczeniowo-pożarniczym wystawy rolniczej małego rejonu, urządzanej w m. Aleksandrówce w d. 28—30 sierpnia r. b. i delegowania specyalistów dla urządzenia wspomnianego oddziału wystawy.

— Regulacya Dniepru. W kijowskim gub. zarządzie ziemskim otrzymano wczoraj wiadomość, iż d. 10 lipca w ministerstwie komunikacyi odbędzie się narada specyalnej komisyi w sprawie regulacyi brzegów Dniepru w obrębie powiatu czehryńskiego, od w. Topiłówki do m. Kryłowa, gdzie rzeka ustawicznie podmywa grunty nadbrzeżne, narażając ich właścicieli na ogromne straty.

Kosztorys robót regulacyjnych został już opracowany przez inżyniera ziemskiego Jaworskiego.

Wystawa.

Kronika wystawy.

— Na mocy uchwały zarządu wystawy cena biletów wejścia została zmieniona w następujący sposób: dorośli we wszystkie dni z wyjątkiem poniedziałków płacą 35 kop., w niedziele i święta do godz. 5-ej po poł.—35 k., od godz. 5-ej po poł. — 50 kop., w poniedziałki — 25 kop. Dzieci od lat 5 płacą we wszystkie dni tygodnia 25 kop. Dzieci do lat 5 w towarzystwie dorosłych puszczane są bezpłatnie.

— W niedzielę kasa wystawy sprzedała 7,005 biletów wejścia. Poza tem zwiedzały wystawę wycieczki zbiorowe (413 wychowańców szkół z 38 kierownikami i 255 włościan i robotników z 7 kierownikami.

— Do powiatowych zarządów ziemskich zgłasza się obecnie mnóstwo gmin i towarzystw współdzielczych z prośbami o ułatwienie organizacyi wycieczek na wystawę kijowską, pomoc w otrzymaniu bezpłatnych lokalów w Kijowie i t. p. Wobec tego w kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim powstał projekt zwołania w końcu bież. miesiąca lub początkach lipca narady agronomów powiatowych w celu obmyślenia sposobów i warunków organizacy wycieczek włościańskich i zwiedzania przez nie wystawy.

— W niedzielę powrócił z Odesy prezes komitetu wystawy hr. Aleksander Tyszkiewicz.

Jak niezbędna jest obecność hrabiego na wystawie okazało się podczas jego ostatniego wyjazdu, gdy w ciągu kilku dni powstały najróżniejsze nieporozumienia, przyczem dwa organy komitetu (komitet olimpijski i komisya teatralna) podały się do dymisyi.

— Zabronione onegdaj przez policyę zebranie eksponentów wystawy odbędzie się dzisiaj o godz. 8 i pół wieczorem w Domu Ludowym św. Trójcy.

— Departament rolnictwa zwrócił się do komitetu wystawy z propozycyą urządzenia w dziale maszyn i narzędzi rolniczych specyalnego oddziału aparatów ochronnych, zabezpieczających robotników od nieszczęśliwych wypadków przy obsłudze maszyn. Departament zwraca uwagę komitetu na wielkie znaczenie takiego działu, wobec coraz większego rozpowszechniania się w Rosyi maszyn rolniczych z jednej strony i nizkiego poziomu kultury włościan, nieobeznanych zazwyczaj z mechanizmem nowych aparatów stosowanych w rolnictwie.

— W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego wszechrosyjskiego zjazdu pszczelarzy, który w d. 1 — 7 września zwołuje kijowskie Towarzystwo miłośników przyrody.

Między innemi program zjazdu obejmować będzie: projekt utworzenia wszechrosyjskiego komitetu pszczelarskiego w celu zjednoczenia działalności wszystkich organizacyi pszczelarskich w państwie; kwestya wydania specyalnych praw, któreby ochraniały interesy pszczelarzy; projekt organizacyi doświadczalno pszczelarskich i t. p. Podczas zjazdu odbędą się narady ziemskich i rządowych instruktorów i specyalistów-pszczelarzy oraz przedstawicieli towarzystw pszczelarskich.

Olimpiada.

Pierwsza w Rosyi olimpiada odbędzie się w Kijowie w czasie od d. 15-go do 25-go sierpnia włącznie.

Komitet olimpiady kijowskiej stanowią: prezes honorowy gen.-maj. świty Jego Cesarskiej Mości W. Wojejkow, członkowie honorowi: gen.-maj. Bogacki, G. Duperron, pułk. D. Mordowin, hr. H. Ribopierre, gen.-maj. A. Rosenschield von Paulin, kap. W. Sarnowski, W. Srezniewski. Prezesem rzeczywistym komitetu olimpijskiego jest d-r A. Anochin, wiceprezesami: d-r E. Garnicz-Garnicki i pułk. I. Charżewski, sekretarzem porucz. G. Krawczuk, członkami: br. A. Tyszkiewicz, P. Bułubasz, A. Weszke, B. Gonzatko, K. Kleczyński, A. Kowarzyk, C. Komarowicz i d-r W. Kramarenko. Organami odpowiedzialnymi będą rosyjski komitet olimpijski (w Petersburgu) i wyżej wymieniony komitet kijowski, który faktycznie zajmuje się urządzeniem olimpiady. Organizacya zawodów powierzona została komisyom, złożonym z przedstawicieli towarzystw sportowych.

W zawodach pierwszej olimpiady mogą uczestniczyć wyłącznie miłośnicy sportu, tak mężczyźni, jak i kobiety, należący do stowarzyszeń sportowych, oraz wojskowi. Ilość uczestników od każdego stowarzyszenia nie została ograniczona. Przyjęto za regułę, iż każde stowarzyszenie ma prawo wystawić w zawodach indywidualnych dowolną ilość osób, w zawodach zaś oddziałami—jeden oddział.

Fakt, iż dany uczestnik olimpiady jest miłośnikiem sportu, nie zaś zawodowcem, powinien być poświadczony przez związek lub stowarzyszenie, które stoi na czele danej gałęzi sportu, lub też w braku takiej organizacyi — przez miejscowy komitet olimpijski. Odpowiedzialność za udział zawodowców spada na stowarzyszenie, w którego imieniu występuje dana osoba.

Minimalny wiek uczestników olimpiady określono na lat 12; w poszczególnych wypadkach dopuszczalne są wyjątki pod warunkiem okazania świadectwa lekarskiego.

Uczestnicy zawodów nie opłacają wpisowego.

Listy uczestników każde stowarzyszenie przesyła do kijowskiego komitetu olimpijskiego (Kijów, Dom ludowy św. Trójcy, główne biuro wystawy, komitet olimpijski). Telegraficzne zapisywanie się wyłączone. Termin nadsyłania list upływa d. 1-go sierpnia r. b.

Protesty przeciwko uczestnictwu danych osób i organizacyi należy przesyłać na piśmie do komitetu olimpijskiego z dołączeniem 25 rb., które nie będą zwracane, o ile protest okaże się zupełnie nieuzasadniony.

Dla różnych gałęzi sportu wybrane zostaną komisye sędziów, złożone z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń, biorących udział w olimpiadzie. Protesty, dotyczące zawodów, należy komunikować głównemu sędziemu najpóźniej w ciągu $1/2$ godziny po ogłoszeniu decyzyi sędziów; komisya rozpatruje je w ciągu 24 godzin, przyczem decyzya jej nie podlega żadnej apelacyi.

Nagrody komitetu olimpijskiego wydawane będą w postaci medali i dyplomów. W zawodach oddziałami każdy oddział-zwycięzca również otrzymuje dyplom. Podczas wyścigów łodzi żaglowych będą wydawane medale załogom i sternikom łodzi, które wyjdą z zawodów zwycięsko. Wszyscy uczestnicy olimpiady otrzymają żetony pamiątkowe. Oprócz nagród (medalów i dyplomów) wydawane będą również t. zw. dyplomy zachęty.

John Fowler i S-ka.

Obszerny plac wśród terenu, zajętego przez maszyny rolnicze, zastawiła firma Fowler swojemi maszynami. Pługi parowe — to specyalność fabryki od lat czterdziestu. Słusznie też można Fowlera nazwać pionierem maszynowej uprawy roli. A co jeszcze zastanawiające jest wobec innych systemów wystawionych pługów dla maszynowej uprawy roli, że Fowler pozostał wyłącznie przy swoim systemie — parowym dwumaszynowym pługu. Wiadomą im, jak i każdemu dzisiaj, jest dążność do stworzenia dobrego naftowego samochodu do obróbki roli, pozostali oni jednak przy swoim pierwotnym systemie. Oglądając wystawione maszyny, na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że widzimy te same maszyny, które widzieliśmy przed 30 tu laty, lecz dopiero szczegółowe oględziny wykazują, iż przedstawione parowe maszyny są konstrukcyjnie znacznie udoskonalone.

Wystawiono komplet maszyn do orania, którego parowe maszyny przy pracy 150 koni parowych rozwijają. Maszyny te każdy technik z przyjemnością obejrzy, gdyż wykonanie ich jest do najdrobniejszych szczegółów wręcz precyzyjne. Widać, że te maszyny budowano z myślą, ażeby dziesiątki lat służyły bez większej reparacyi.

Co do systemu maszyn parowych również zrobiono bodaj wszystko, co dzisiejsza technika dla samochodu parowego za racyonalne wskazuje. Normalne ciśnienie w kotłach parowych unormowano na 13 atmosfer i to silnie przegrzanej pary, cylindry parowe sprzężone (compaund), jednem słowem zrobiono wszystko, ażeby jak najmniej pary—ergo opału—zużytkować. Pługi wystawiono, jak zawsze Fowler, balansowe; widzimy 10-lemieszowe dla podorywek—drugi tak zwany uniwersalny, na którego ramie 6 lub 7 lemieszy, przy jednakiej szerokości zajętego robotą pola rozmieścić można. Wystawiono dalej kultywator sprężynowy, zajmujący pas pola 5,5 metrów szeroki (7,7 arszyn). Kultywator ten nie jest balansowem, lecz zwrotnem, doskonale obmyślonem urządzeniem do zawracania na miejscu.

Wystawiono jeszcze 5 skibowy pług balansowy z pogłębiaczami i prócz tego pomocnicze narzędzia. Wóz przewozowy, jako mieszkanie maszynistów w polu, zapewne wzorowany na wozie Drzymały, a może Drzymała fowlerowski wóz kopiował—nie wiemy, ale zastosowano tutaj wszystko, ażeby na małej przestrzeni dać tyle wygody, ile tylko się da na małej zamieszkałej przestrzeni osiągnąć.

Całokształt pokazu fowlerowskiego wyróżnia się wśród maszyn rolniczych precyzyą wykonania, a system obróbki ziemi ma czterdziestoletnią ustaloną opinię. A jednak narzuca się pytanie, czy te kosztowne maszyny wobec teraźniejszych stosunków są na dobie? Czy one dzisiaj wobec drobiących się posiadłości ziemskich nie tracą racyi bytu? Bo trudno nie zapytać, który z rolników dzisiaj jest w stanie wydać trzydzieści parę tysięcy na pług maszynowy? Wielkich latyfundyi, gdzie znajdzie się dla niego dostateczna przestrzeń do orania — a musi on dużo dziesięcin wyorać, ażeby zarobić na amortyzacyę i pokryć koszt kapitału wyłożonego i wydatków bieżących — coraz mniej. Przecież folwark pojedyńczy, nawet tysiącodziesięcinowy, takiego ciężaru nie wytrzyma. Dla tych zaś pojedyńczych folwarków przedewszystkiem dzisiaj odpowiednich maszyn szukamy.

Reprezentanci firmy Fowler na tak postawione pytanie odpowiadają, iż oni to właśnie, posiadając maszyny pracujące wtedy, kiedy już żaden samochód wobec nadmiaru wilgoci w pole wyjść nie może, swojemi maszynami o dużej wydajności pracy (pług chodzi z szybkością $7^{1/2}$ wiorsty na godzinę) do takiej dążą organizacyi, ażeby, czy to na zasadach kooperacyi lub też wynajmu, umożliwić niewielkim majątkom stosowanie maszynowej doskonałej uprawy bez wkładania dużego kapitału zakładowego. Tutaj dochodzimy już do czysto finansowych kombinacyi i tylko ścisły rachunek, uwzględniający koszt uprawy sprzężajem, z dodaniem pewnego plus za to, że możemy mieć orankę doskonałą i we właściwym zrobioną czasie, wskaże, co jest racyonalne, co się opłaci.

Rozważanie takich zagadnień nie wchodzi w ramy naszych sprawozdań, zwracamy tylko uwagę na projekty Fowlera, o szczegóły których ich zapytać warto, gdyż liczyć, obliczać i kombinować zawsze należy.

Pawilon ministerstwa przemysłu i handlu.

Blizko wejścia obok zakładu naukowego Ł. Wołodkiewiczowej wystawiła swe liczne eksponaty kijowska pierwsza szkoła handlowa. Jest to jeden z najbogatszych w Kijowie zakładów naukowych tego typu.

Dają o tem pewne wyobrażenie liczne eksponaty, tablice, kartogramy i księgi kasowe. Przy szkole funkcyonuje T-wo pomocy niezamożnym uczniom, które zaprezentowało publiczności szereg sprawozdań za kilka lat swego istnienia.

Wystawione okazy są nieźle usystematyzowane, tak, iż z łatwością można się zoryentować i obejrzeć wszystko bez zbytniej fatygi. Najwięcej miejsca zajmują przyrządy fizyczne i pomoce naukowe do nauk przyrodniczych i chemii. Ładnie i starannie wykończone są wypukłe mapy geograficzne z oznaczeniem głębokości i formy dna morskiego. Pomiędzy innymi figuruje również dość duża kolekcya monet.

Przechodzimy z kolei do opisu następnego przedziału, w którym figurują kolekcye i eksponaty kijowskiego instytutu handlowego i muzeum towaroznawstwa. Odpowiedni diagramat zapoznaje nas ze wzrostem pomienionego muzeum.

W r. 1908 muzeum posiadało 1049 przedmiotów, w r. 1909 — 2623, w r. 1910 — 5194, w r. 1911 — 7383 i w r. 1912 — 10152 przedmiotów. W ciągu lat 5 zbiory muzeum wzrosły dziesięciokrotnie.

Niemniej szybko wzrasta frekwencya słuchaczy w instytucie handlowym. W r. 1906 w instytucie było zaledwie 239 studentów i studentek, w r. 1907 — 344, w r. 1908 — 530, w r. 1909 — 1037, w r. 1910 — 2100, w r. 1911 — 2928 i w r. 1912 — 3942.

Ogromnie charakterystyczne są tablice, dające wyobrażenie o tem, z jakich zakładów naukowych rekrutują się słuchacze instytutu handlowego i do jakich stanów należą.

W r. 1912 w instytucie handlowym liczono 1710 mieszczan, 690 — ze stanu duchownego, 470 — ze stanu kupieckiego, 325 włościan, 179 szlachty, 172 dzieci urzędników, 126 szlachty osobistej, 101 ze stanu wojskowego i 93 z innych stanów.

W tym samym roku w instytucie handlowym było 1146 słuchaczy ze świadectwami seminaryów duchownych, 973 — ze świadectwami męskich szkół handlowych, 643 — szkół realnych, 359 — gimnazyów męskich, 330 — gimnazyów żeńskich, 108 — szkół sztuk pięknych, 72 — instytutów nauczycielskich, 58 — szkół technicznych, 38 — szkół rolniczych, 29 — żeńskich szkół handlowych, 25 — duchownych szkół dyecezyalnych i 20 — akademii ormiańsko-gregoryańskiej. Z uniwersytetu do instytutu handlowego przeszło 4 tylko słuchaczów.

Następna tablica daje wyobrażenie o wieku uczących się. W wieku od lat 15 do 17 odbywało w instytucie studya 44 słuchaczów, w wieku lat 18 — 93 słuchaczów, 19 — 93, 20 — 362, 21 — 547, 22 — 559, 23 — 467, 24 — 479, 25 — 348, 26 — 211, 27 — 130, 28 — 94, 29 — 81, w wieku od lat 30 do 35 — 168 słuchaczów, w wieku lat 35 do 40 — 25 i w wieku 40 — 47 lat — 14 słuchaczów.

Największa ilość studentów ukończyła szkoły w guberniach kijowskiej, chersońskiej i połtawskiej.

W trzech dużych tekach znajdujemy ciekawe kartogramy, rysujące przewóz kolejami różnych ładunków z uwzględnieniem wywozu z każdej poszczególnej stacyi.

Na innem miejscu wzdłuż przejścia umieszczone zostały diagramy i kartogramy dające pojęcie o rozwoju szkolnictwa pozostającego pod zarządem ministerstwa przemysłu i handlu.

Dużo daje do myślenia diagramat, przedstawiający wzrost tej kategoryi szkół w okresie od r. 1870 do 1912.

Okres ten należy rozdzielić na dwa stadya rozwoju: pierwsze, od roku 1870 do 1895, kiedy liczba szkół wzrastała niesłychanie powoli, i drugie—od r. 1895 do 1912—zdumiewającego ich wzrostu.

Ażeby dać pojęcie o tych dwu stadyach, nadmienimy, iż w ciągu pierwszego dwudziestopięciolecia liczba szkół podniosła się do 20, od roku zaś 1895 do 1912 (lat 24) ilość ich szybko wzrastając z roku na rok doszła do nader pokaźnej cyfry—800.

Następne przedziały zajmują eksponaty Ekaterynosławskiej szkoły handlowej imienia Cesarza Mikołaja II, Charbińskiej szkoły handlowej im. Następcy Tronu Wielkiego Księcia Aleksego Mikołajowicza i t. d.

Obydwie szkoły handlowe elisawetgradzkie i szkoła krzemieniecka wystawiły tak dużo rysunków i tak mało rzeczy będących w związku z fachowem wykształceniem handlowem, że robią wrażenie raczej szkół rysunkowych, niż handlowych. Kijowska żeńska szkoła handlowa O. Pletniowej oprócz dość znacznej ilości rysunków i robótek ręcznych wystawiła 4 oprawione dość grube zeszyty zawierające ćwiczenia uczenic z języków francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego oraz matematyki.

Wymienimy jeszcze, iż wśród reprezentowanych na wystawie szkół handlowych wyróżniają się: prywatna szkoła A. Litwinowa i D. Strunina w Homlu, takaż szkoła J. Dolińskiej w Światoszynie, ośmioklasowa koedukacyjna szkoła handlowa N. Ramerowej w Żytomierzu i kijowska szkoła handlowa T-wa rozpowszechnienia w Kijowie średniego wykształcenia handlowego. O ile w wymienionych wyżej paru szkołach handlowych spostrzegliśmy przesadne zamiłowanie do sztuk pięknych, o tyle w tej ostatniej rzuca się w oczy zbyt silny popęd do geografii z widocznym uszczerbkiem dla innych przedmiotów, szczególnie zaś matematyki.

Bez maski.

Od czasu zapoczątkowania spokojnej, zgoła pozbawionej elementów gwałtu akcyi, zdążającej do unarodowienia miast, handlu i przemysłu w Królestwie—po całym świecie coraz donośniej rozlega się krzykliwy jęk trąb żydowskich, które pouczają ludy, że „dzicz" polska niszczy zbrodniczo dobytek żydowski, pali domy izraela i niemal pożera upieczone ciała hebrajskie...

Niedawno wszystkie pisma rosyjskie, cieszące się protekcyą pupilów posła Rodiczewa (a w tej liczbie i organ p. Mendelsohna „Przegląd Codzienny"), zapełniały swoje szpalty opisami „strasznej zbrodni, dokonanej przez rozbestwiony bojkotem tłum włościan polskich", którzy w pewnej wsi podpaliwszy jakoby dom,

spalili całą rodzinę żydowską. Naturalnie okazało się, że jest to jeden z najbardziej bultajskich fałszów; okazało się, że spalony żyd pędził potajemnie spirytus w swoim domu, od czego dom zgorzał;—ale szlachetni obrońcy zgnębionego oszczerstwami Bejlisa własne oszczerstwo zatarli milczeniem...

Obecnie znowu słyszymy skwierczenie ciała żydowskiego na inscenizowanym przez prasę żydowską stosie. „Kijewskaja Myśl" w depeszy niedzielnej, zatytułowanej prowokacyjnie „Owoce bojkotu", donosi, że w Woli Widzewskiej (jakoby) nieznani ludzie podpalili kilka domów żydowskich, że w czasie tego pożaru spaliła się żydóweczka i kilku żydów otrzymało ciężkie obrażenia—a polacy spokojnie przyglądali się pożarowi, t. j. katastrofie, męczarniom i śmierci...

Pytam się z tego powodu:—jaka jest różnica **m o r a l n a** między tą depeszą ze względu na jej treść i jej tytuł, a depeszami, które po zabójstwie Juszczynskiego umieściło „Nowoje Wremia" i organy jej pokrewne, oskarżając żydów o mord rytualny?... I sądzę, że każdy **u c z c i w y c z ł o w i e k** odpowie mi:—różnicy tu niema **ż a d n e j**...

Juszczyński był chłopczykiem, zginął zamordowany niewiadomo przez kogo, a depesze pomawiające żydów o mord religijny zupełnie słusznie otrzymały pogardliwą kwalifikacyę z powodu dwóch względów:—**p r i m o** operowały sprawdzonym w wielu innych wypadkach kłamstwem; **s e c u n d o** prowokowały opinię—**b e z d o w o d ó w** w wyłącznym celu szkodzenia... żydom.

Czy „Kijewskaja Myśl" sądzi, że względem „gojów" można się trzymać i logiki i etyki zgoła innej?...

— — — — — —

Fakty dowodzą, że „Kijewskaja Myśl" istotnie tak sądzi, a chcąc podkreślić bezgraniczną.. odwagę „swoich przekonań" przenosi je w sferę czynów, których charakterystyka najlepiej się dokonywa za pomocą przymiotników: bądź—„przyzwoity", bądź — „bezczelnie chamski"..

Niedzielny numer owego pisma oprócz powyższej depeszy zawiera jeszcze naiwnie grubijańską karykaturę zatargu Koła Polskiego z Kiereńskim w trzech obrazkach:—pod pierwszym stoi podpis „oni się obrazili"; pod drugim, na którym polacy wyobrażeni są w kontuszach—„na drugi dzień nałożywszy wyrudziały strój swoich przodków, wyzywają na pojedynek", a pod trzecim wyobrażającym polaków skromnie siedzących pode drzwiami podpis głosi:—„On odmówił.. Więc co?... my poczekamy"...

Nie mogą służyć redakcyi gazety „Kijewskaja Myśl" rewanżem, bo nasze pismo karykatur nie daje... Zresztą jednoczesny płacz nad Bejlisem w celu podkreślenia pogardy względem oszczerstwa i nad spaloną żydóweczką w celu zużytkowania trupa dziecka... dla oszczerstwa—za najjaskrawszą karykaturę starczy...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 25 (8) Prospera B. Adalberta W.
Jutro 26 (9) Jana i Pawła M. m.

Wschód słońca o godz. 3 m. 58.
Zachód słońca o godz. 8 m. 10.
Długość dnia godz. 16 m. 22.

Kalendarzyk Historyczny.

8 lipca n. st.

— **Roku 1375.** Władysław Biały ks. Gniewkowski podejmuje drugą wyprawę przeciwko królowi Ludwikowi Węgierskiemu.

— **Zjazd policyi śledczej.** Gubernator kijowski wydelegował naczelnika kijowskiego wydziału policyi śledczej A. Repojto-Dubiago na mający się odbyć w Petersburgu d. 26 b. m. zjazd naczelników wydziałów policyi śledczej. Przewodniczącym zjazdu będzie dyrektor departamentu policyi S. Bieleckij. Na zjeździe tym omawiana będzie pomiędzy innemi sprawa walki z przestępstwami kryminalnemi posiadającemi charakter ogólno państwowy, jako to: koniokradztwo, bandytyzm, fałszowanie pieniędzy i różnych dokumentów w tej liczbie świadectw z ukończenia różnych zakładów naukowych, paszportów i t. d., organizowane zwalnianie za pomocą przekupstwa od powinności wojskowej, kontrabanda, przewożenie przez granicę, nielegalny handel bronią i „żywym towarem" i t. d.

— **O miejsca w szpitalu.** Na prośbę dyrektora muzeum pedagogicznego o udzielenie bezpłatnych miejsc w szpitalu Aleksandrowskim dla słuchaczów kursów wakacyjnych, w razie cięższej choroby któregokolwiek ze słuchaczów, dyrektor szpitala Aleksandrowskiego odpowiedział, iż miejsca w szpitalu mogą być udzielone bezpłatnie, o ile chory przedstawi świadectwo ubóstwa.

Administracya kursów zawiadomiła wczoraj prezydenta miasta, iż warunek postawiony przez dyrekcyę szpitala równa się zupełnej odmowie, ponieważ słuchacze kursów wakacyjnych przybyli z całej Rosyi, a nawet z Syberyi, i żaden z nich nie przywiózł z sobą świadectwa ubóstwa.

— **O pożyczki.** Na mocy uchwały ostatniego zgromadzenia ziemskiego kijowski powiatowy zarząd ziemski rozpoczął starania o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w sumie 150,000 rb. na kapitał obrotowy w kasie kredytu dla ziemstw i miast.

Jednocześnie ziemstwo zwróciło się do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o pożyczkę w sumie 50,000 rb., do czasu otrzymania wyżej wymienionej pożyczki, na nabycie placu dla własnego gmachu, jaki ziemstwo zamierza budować.

— **Nominacya.** Pomocnikiem policmajstra kijowskiego na miejsce Wierowkina został mianowany policmajster szkoleński Hegner.

— **Bezpłatne koncerty.** Okręgowy kwatermistrz generalny zawiadomił prezydenta miasta, iż dowodzący wojskami okręgu kijowskiego nie ma nic przeciwko temu, aby orkiestry wojskowe grywały w niedziele i święta w ogrodzie Cesarskim pod warunkiem, iż miasto płacić im będzie po 5 rb. za godzinę i przyjmie na siebie koszty przejazdu orkiestr tramwajami z obozu do ogrodu.

— **Zegary Pogotowia.** Towarzystwo Pogotowia ratunkowego w celu zwiększenia środków materyalnych, niezbędnych dla utrzymania i dalszego rozwoju stacyi ratunkowej nabyło patent na zegary stojące z urządzeniem dla umieszczenia reklam i ogłoszeń. Dwa takie zegary Towarzystwo zamierza ustawić w gmachu rady miejskiej; po upływie 5 lat zegary te zgodnie z ofertą Towarzystwa, mają przejść na własność miasta.

— **Ułaskawienie.** Wczoraj uwolniony został z rot aresztanckich adw. przys. I. Brodzki, skazany w roku zeszłym przez kijowską izbę sądową na 2 i pół lat rot aresztanckich w głośnej sprawie o przekupywanie urzędników karnego departamentu izby.

Uwolnienie I. Brodzkiego nastąpiło na skutek Najwyższego ułaskawienia.

— **Zjazd weterynaryjny.** Dziś w audytoryum ludowem otwarty zostanie zjazd wszechrosyjski felczerów weterynaryi. Zjazd potrwa do 1-go lipca.

— **Zamknięcie skweru.** Zarząd miejski wydał rozporządzenie, by ogródek położony wprost 4 go gimnazyum otwarty był wyłącznie dla dzieci i dozorujących je osób od godziny 9 i pół—12-ej w południe i od godz. 3 i pół do 7-ej wiecz. W godzinach tych wstęp dla osób innych jest wzbroniony.

— **Zgon W. Sztuckenberga.** Wczoraj o godz. 12 w południe w gabinecie naczelnika kolei Poł.-Zach. W. Szmidta zmarł nagle na atak sercowy pomocnik tego ostatniego W. Sztuckenberg w wieku lat 53. Zmarły był poprzednio naczelnikiem kolei Taszkienckiej i d. 10 kwietnia przeniesiony został do zarządu kolei Poł.-Zachod. na stanowisko pomocnika naczelnika kolei. W. Sztuckenberg pełnił również obowiązki prezesa komisyi szkolnej i na tym stanowisku przyczynił się nie mało do podniesienia szkół utrzymywanych kosztem kolei Poł.-Zachod. Wśród urzędników zmarły cieszył się opinią człowieka szlachetnego i rzetelnego.

— **Katastrofa kolejowa.** Onegdaj na stacyi Odesa wykoleił się pociąg kuryerski № 1. Przyczyna wykolejenia się nie jest dokładnie znana. Na parę wiorst przed stacyą maszynista, celem zatrzymania pociągu, puścił w ruch hamulce, pociąg szedł jednakże dalej nie zwalniając prawie biegu. W odległości kilkudziesięciu sążni od stacyi pociąg w całym niemal pędzie wleciał na barierę i rozbiwszy ją w drzazgi potoczył się po nasypie. Skutkiem silnego wstrząśnienia wszyscy pasażerowie popadali na podłogę, niektórzy zaś z nich odnieśli silne potłuczenia. W pociągu znajdował się również naczelnik kolei Poł.-Zach. W. Szmidt, który również został poszkodowany.

— **W sprawie „obław".** Gen.-gubernator kijowski zwrócił się do gubernatora kijowskiego z zapytaniem, jakie są rozmiary i charakter urządzanych w Kijowie „obław", o których tyle różnych sprzecznych nieraz wiadomości podają pisma kijowskie, petersburskie i inne.

— **Sprawa polityczna.** Dziś w kijowskim sądzie wojennym rozpoznawana będzie sprawa niejakiej Klaudyi Iwanowej, oskarżonej o należenie do kijowskiej organizacyi wojskowej partyi socyalistów-rewolucyonistów. Iwanowa poszukiwana była od r. 1907; w końcu r. z. przypadkowo aresztowano ją w Niżnim Nowogrodzie i osadzono w więzieniu kijowskiem.

— **Z politechniki.** Zarząd politechniki kijowskiej wszczął starania w ministerstwie przemysłu i handlu o udzielenie studentom politechniki, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogli ukończyć prac dyplomowych na wiosnę, prawa obrony swych prac w jesieni. O ile ministerstwo przemysłu i handlu uwzględni prośbę zarządu politechniki, powyższe zarządzenie niezmiernie ułatwi sytuacyę tym studentom, którzy w r. b. powinni odbywać wojskowość ponieważ ci co ukończą politechnikę przed poborem wojskowym, będą korzystali już ze wszystkich praw, przynależnych ludziom z wyższem wykształceniem.

— **Z instytutu handlowego.** Zarząd instytutu handlowego otrzymał zawiadomienie z ministerstwa przemysłu i handlu, iż wydział naukowy zatwierdził na stanowiskach nadetatowych profesorów instytutu z pozostawieniem ich na dotychczasowych stanowiskach w ministerstwie oświaty, następujących profesorów: S. Egiazarowa, N. Bubnowa, A. Gilarowa, P. Sliozkina, D. Grawego, K. Puriewicza, P. Jerczenkę, W. Bażajewa, K. Krasuskiego, P. Ryszkowa, I. Jegorowa, K. Wobłyja i M. Katkowa. Profesorowie Egiazarow, Gilarow i Grave zostali mianowani tylko na 1 rok. Profesorowie i nauczyciele P. Sokołow, W. Nowodworski, W. Sinajski, W. Farmakowskij i inż. I. Kobeckij zostali mianowani nadetatowymi nadzwyczajnymi profesorami instytutu.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego zatwierdził wyrok śmierci przez rozstrzelanie, wydany dnia 9 czerwca przez kijowski sąd wojenny na szeregowca 6 batalionu pontonierów Jerzego Mielnikowa.

Jak wiadomo sąd uznał Mielnikowa winnym usiłowania zabójstwa kapitana K. Łotockiego, feldfebla A. Ogarenki i zamachu na życie urzędnikw policyi.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Onegdaj w pobliżu cukierni Semadeniego zemdlała młoda kobieta p. E. T. Przeniesiono ją do apteki Zeidla, dokąd wezwano „Pogotowie". Gdy p. T. odzyskała przytomność skonstatowała, iż skradziono jej cenne kolczyki wartości 3,000 rb.

— KRADZIEŻE. Okradziono mieszkanie nieobecnego w Kijowie gen. por. M. Janżuła w domu Nr. 79 przy ul. Turgieniowskiej, oraz mieszkanie E. Soveur, w domu Nr. 7 przy ul. Tymofiejowskiej.

— KWAS SIARCZANY. Onegdaj na „tołkuczce" L. Isajenko oblała kwasem siarczanym swego męża, mszcząc się na nim w ten sposób za zdradę. Poszkodowanego „Pogotowie" odwiozło do szpitala.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 96 przy ul. Zylańskiej zażyła w celu samobójczym trucizny Proskowia P. „Pogotowie" ją odratowało.

— OFIARY TRAMWAJU. Wczoraj na rogu Bulwaru-Bibikowskiego i ulicy Bezakowskiej wpadła pod tramwaj przejezdna nauczycielka H. Danilenko. D. ma zdruzgotaną stopę—grozi jej amputacya nogi.

Na placu Aleksandrowskim przekupień owoców G. Polak wyskakując z tramwaju upadł na stos kamieni, przyczem silnie dotkliwie głowę i wybił oko.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem na D.-Wale pijani robotnicy poważnie poranili nożami swego kolegę Żiurina.

Na Peczersku w domu Nr. 18 przy ul. Suworowskiej, w bójce rozpruto brzuch wyrostkowi Gryszkowowi.

Na ul. Policyjnej chuligani pokłuli nożami D. Podkupnia, a na Górce Włodzimierza—P. Łysenkę.

— W POŚCIGU ZA ZŁODZIEJAMI. Onegdaj na ul. Wołoskiej trzech nieznajomych napadło i obiło do utraty przytomności stróża Lewenczuka, który gonił właśnie dwóch złodziejów, uciekających ze skradzionemi rzeczami.

— ZAJŚCIE. Na Syrcu w pobliżu obozu oficer—niewiadomego nazwiska zranił szablą w głowę dorożkarza Adamowskiego. Poszkodowanego opatrzyło „Pogotowie".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 24 czerwca (7 lipca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	16,4	22,2	18,0
Barometr przy 0° w mm.	737,7	739,1	740,7
Stop. wilgotności w proc.	98	68	84
Kier. i szybk. wiatru (w m/s)	W1	Z1	Z1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	5	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	24,0
Najniższa	15,5
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18,9
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	19,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz południ.-wschodu i zachodu oraz gubernii nadbałtyckich.

Temperatura wyższa od normalnej w pasie wschodnim; niższa—w pasie zachodnim.

Pogoda przewidywana: gorąco i sucho na południ.-wschodzie Rosyi, ciepło i burze w pozostałych rejonach.

Zabawy i widowiska.

Komedya w teatrze operowym: Dziś: „Stołeczne powietrze".

Operetka rosyjska. Dziś: „Noc wenecka".

Teatr ruski w Château: Dziś: „Rospłata".

Kinematografy: Kino-teatr: „Siły tajemnicze", „Przebrzmiał ostatni akord", „Halucynacya wśród białego dnia", „Kronika Gaumond". Korso: „Za kulisami wielkiego świata", „W kinematografie".

Z sądów.

Sprawa podporucznika W. Guldari.

Kijowski sąd wojenny rozpoznawał wczoraj sprawę podporucznika 42 brygady artyleryi Wadima Guldari, oskarżonego o zadanie rany niejakiemu Elowi Priwenowi.

Okoliczności sprawy przedstawiają się w następujący sposób:

Dn. 7 kwietnia r. b. około godz. 8$^1/_2$ wieczorem w Berdyczowie na ul. Białopolskiej podporucznik Guldari ranił pałaszem starozakonnego Elę Priwena. Podczas badania poszkodowanego na śledztwie oświadczył on, iż 7 kwietnia spotkał dobrze mu znanego oficera Guldari, który, idąc po trotuarze, rozpychał przechodniów, tak iż niektórzy padali na ziemię. Wkrótce potem, obejrzawszy się, ujrzał, iż Guldari przycisnął jakiegoś młodzieńca do płotu; młodzieniec ów coś mówił, Guldari zaś wołał: „łżesz". Gdy następnie oficer obnażył szablę, Priwen powiedział: „czy nie możnaby wezwać policyi?" Usłyszawszy te słowa Guldari, rzucił się na niego z szablą. Priwen zdążył tylko krzyknąć „policya" i padł raniony na ziemię.

Wczoraj zeznawali przed sądem świadkowie żydzi i chrześcijanie i zeznania ich okazały się najzupełniej sprzeczne. Według wersyi podawanej przez świadków wyznania mojżeszowego, winowajcą zajścia był oficer, według chrześcijan—wywołali je sami żydzi. Pierwsi opisywali zajście w ten sposób: początkowo oficer popchnął idących razem Izaaka Ruckera i Mardera; Marder na to powiedział: „proszę grzeczniej", za co otrzymał uderzenie w twarz. Następnie oficer obnażył szablę i chciał nią uderzyć Mardera, ten jednak zdążył się już ulotnić. Rucker, widząc, iż oficer zbliża się do niego, rzekł: „przepraszam pana, czyż ja go obraziłem, że chce mnie pan bić". Wówczas oficer włożył szablę do pochwy, ograniczając się na uderzeniu Ruckera po twarzy. Priwen, który przyglądał się zajściu zaczął, wzywać policyę, za co oficer ranił go szablą.

Świadkowie chrześcijanie dowodzili natomiast, iż dwaj żydkowie umyślnie popchnęli oficera, który jednakże nie reagował na to i dopiero gdy usłyszał poza sobą słowa: „zuchwalec" i „szubrawiec", odwrócił się i uderzył w twarz jednego z mówiących (drugiego nie mógł dosięgnąć, ponieważ był on już daleko). W tej chwili przechodzący obok starszy żyd zatrzymał się, mówiąc: „czyż nie można wezwać policyi", przyczem dodał po żydowsku słowo „chazer", co oznacza „świnia". Oficer kazał mu milczeć, lecz żyd w dalszym ciągu krzyczał, wzywając policyę, gdy zaś oficer podszedł bliżej, rzekł do niego: „dla czego ty chuliganisz". Wówczas oficer uderzył go szablą.

Sam oskarżony przyznał się do winy, twierdząc jednak, iż ranił Priwena, ponieważ zmuszony był bronić się, będąc otoczony przez tłum żydów, który mógł go rozbroić i pobić.

Zeznania świadków uzupełniło zeznanie miejscowego pomocnika komisarza policyi Putkiewicza, który stwierdził, iż w Berdyczowie wogóle panuje pewien antagonizm pomiędzy ludnością chrześcijańską i żydowską, przyczem w ostatnich czasach dość często zdarzają się zajścia pomiędzy oficerami i miejscowymi żydami.

Sąd uznał oskarżonego winnym zadania lekkiej rany w stanie rozdrażnienia i afektu i po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał go na 7 dni aresztu na odwachu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. D. Bielago, Z. Perszyc, E. Smakow, rz. r. st., E. Lewińska, K. Andrejewa, W. Kalinowski, r. st., M. bar. Budberg, I. Skobelew, P. Tołstoj, Z. Tołstaja, A. Horwat, M. Akacałow, S. Iwanow, F. Bogatko, M. Hesse.

Hotel François: pp. H. Ludholm, W. ks. Jaszwili, F. Cywiński, J. Cywinska, A. Tripolski, D. Tretjakowa, A. Roskowicz, E. Cambeli, E. Zgorski, K. Dąbrowski, I. Dąbrowska, S. Wachowski, Z. Niedźwiecki, A. Bondarew, M. Milkiewicz, W. Gusiew, O. Tocka, N. Bazdasznyj, W. Zmiejew, J. Danilewicz, E. Danilewicz, A. Ciechanowicz, T. Jankowski-Darowski, R. Willedje, A. Kremer; Rembetrowicz; S. Smiderski, K. de Witt, E. Filler, E. Sztepan.

Hotel Ermitage: pp. S. Retuński, A. Wragowa, J. Teremecki, K. Kunachowicz, E. Kunachowicz, A. Prokopenkow, K. Martyn, K. Czernin, A. Andrejewa, D. Manszyn, A. Garunow, J. Szanowicz, J. Martynow, M. Rekotow.

Hotel Hładyn ukr: pp. M. Babkin, S. Gotowcew, M. Dmitrjew, J. Miropolski, B. Kiszkin, M. Kułakow, J. Słożkin, G. Łatyszew, W. Tkaczenko, K. Graszczenko, O. Zurabjanc; K. Halkiewicz, A. Batajew, F. Czaniecki, A. Falc, R. Mejer, M. Niestierowski, A. Jakubowska, J. Rudkowski, W. Oziemblowski, A. Siwestow; D. Bogdanow, S. Prang, D. Żdanow, M. Mertowski, M. Kulesz, G. Krasowski, E. Falc, M. Kiszkina, A. Swanżyn, E. Janicka, P. Kelitajew, L. Bakuryńska, D. Dobrowolski, B. Dorrer, K. Frzewalska, K. Eggers.

Hotel Praga: pp. N. Wierbicka, A. Kowalenko, W. Gerbojowa, L. Kallus, M. Parnisski, F. Jackowski, M. Hamil, J. Krewski, M. Sołyhwo, W. Nogajew, A. Dachow, P. Dachowa, W. Sobicalewski, S. Lamin, J. Paduanzi, J. Koźliński, F. Dziuba, D. Jełanow, P. Chriennikow, L. Nozdria, P. Nozdria, P. Podwysocki.

Hotel Kane: pp. Fradrich, Kuszyński, Zołotnicki, Pniuch, Zmorowicz, Moszyński, Kobielew, Klementjew, B. Linkiewicz, F. Szczawiński, M. Wergalis.

Hotel Universal: pp. G. Bersztein, A. Gauzer, H. Michowicer, J. Ejoche, L. Siedlecki, W. Berg, M. Tuczkow.

Palast-Hôtel: pp. D. Szejnewit, A. Rozenberg, S. Solko, I. Weinstein, A. Kaszyulr, M. Frydman, A. Konorewski, J. Padwa, O. Jacuński, B. Bram, W. Zwanowski, G. Enfiadżjanc, H. Enfiadżjanc, M. Rabinowicz, W. Załuska, I. Lurje, J. Stolarow, L. Stolarow.

Grand-Hôtel Imperial: pp. S. Sole, I. Aleksandrow, D. Mosześki, M. Landau, R. Rochlenko, S. Niemirowski, M. Kaniewski, C. Edelstein, I. Rapoport, M. Perelman, D. Alterman, M. Liwszyc, S. Kopelowicz, M. Kapłan, I. Robielew, W. Iwanow, M. Zimmerman, I. Buchman, S. Kaniewski, S. Piskursow, B. Kagan, P. Smitko, A. Siniawin.

Hotel Roma: pp A. Złobin, K. Boreskow, J. Sokołowski, T. Kostewicz, I. Lebiediew, A. Lis, S. Pawłowski, K. Gołecki, W. Krasowska, A. Romaszko, J. Roszczupkin, J. Teker, A. Michajłow, A. Warwarow, P. Bodiul, I. Fiuczenko, J. Demidow, K. Kobielski, P. Kagurow, A. Zielenin, N. Norejko, J. Smirnow, K. Mowenko.

Kronika ekonomiczna.

— Głód węglowy. Zarząd wszechrosyjskiego Stowarzyszenia cukrowników 17 b. m. zwrócił się telegraficznie do ministra skarbu z prośbą o oddanie cukrowniom już w czerwcu, a następnie w lipcu i początkach sierpnia węgla przeznaczonego na potrzeby kolei żelaznych, z tem, aby stosowna ilość węgla została dostarczona kolejom w ciągu następnych miesięcy, ponieważ obecnie zapasy węgla na kolejach dosięgają znacznej cyfry 61 mil. pud.

Niezależnie od tego pełnomocnik zarządu p. M. Ciechanowski przedstawił kwestyę braku węgla dla cukrowni prezesowi charkowskiego komitetu wywozu paliwa mineralnego W. Gajewskiemu, który oświadczył, iż wydane zostało rozporządzenie o niezwłocznem wydaniu kolejom żelaznym węgla, zatrzymanego przez cukrownie, który zostanie wysłany za imiennymi frachtami.

Obecnie odbywają się w Charkowie posiedzenia komitetu węglowego; według otrzymanych wiadomości okazuje się, iż do 1 czerwca cukrownie otrzymały mineralnego paliwa o 7 mil. pudów mniej niż w roku zeszłym. Jednocześnie okazuje się, iż na d. 1 czerwca zapasy węgla na kolejach zmniejszyły się o $1^1/_2$ mil. pud.; dlatego komitet uznaje odstąpienie węgla cukrowniom od pozwolenia ministerstwa komunikacyi na zmniejszenie zapasów kolei, lub od otrzymania zamówionego przez koleje północne węgla angielskiego, który tak słabo przybywa, iż ministerstwo skierowało na te koleje węgiel doniecki.

Zarząd wszechrosyjskiego Stowarzyszenia cukrowników zaleca ze swej strony fabrykom, które chcą otrzymać węgiel we właściwym czasie, aby niezwłocznie zwróciły się telegraficznie do charkowskiego komitetu węglowego, wymieniając ilość nieotrzymanego jeszcze i potrzebnego węgla.

ZE SPORTU.

Lot z Sewastopola do Kijowa.

Onegdaj około godziny 8-ej wieczorem na lotnisko na Syrcu przyleciał na latawcu „Neuport", jeden z dwuch uczestników drugiego lotu Sewastopol-Kijów, porucznik B. Cwietkow. Drugi zaś uczestnik szt. kap. Zemitan wskutek popsucia się motoru zmuszony był zatrzymać się około stacyi „Łozowaja".

O przebiegu lotu porucznik Cwietkow opowiedział co następuje:

„O godzinie 3 i pół wyruszyliśmy w drogę... Niedojeżdżając do stacyi Mamut wobec silnej mgły zmuszeni byliśmy wylądować... Po upływie półtorej godziny mgła rozwiała się i ruszyliśmy w dalszą drogę. O godzinie 8-ej rano wylądowałem w Melitopolu, a zaopatrzywszy się w benzynę i t. p. udałem się w stronę Aleksandrowska dokąd przybyłem o godz. 9 i pół rano. Ponieważ nie znalazłem oznaczonego miejsca do wylądowania zmuszony byłem wylądować na jednej z ciasnych uliczek miasteczka i tu dowiedziałem się, że kapitan Zemitan wskutek braku benzyny wylądował w pobliżu stacyi Konkrinowka, znajdującej się w odległości 18 wiorst od Aleksandrowska. Wobec tego poleciłem posłać benzynę kap. Zemitanowi a sam postanowiłem oczekiwać na niego. Po upływie dwóch godzin zauważyłem aparat kap. Zemitana, który bez wylądowania w Aleksandrowsku poszybował dalej. Wobec tego natychmiast wyruszyłem za nim lecz nie mogłem go dopędzić i prędko straciłem go z oczu.

Do Łozowej przybyłem o godz. 7-ej m. 20 wieczorem i wylądowawszy postanowiłem przenocować. Kapitana Zemitana w Łozowej nie zastałem i nikt o nim niewiedział; prawdopodobnie zabłądziwszy wylądował gdzieś przed stacyą „Łozowaja".

„Z Łozowej wyruszyłem o godzinie 3-ej min. 45 z rana i leciałem w ciągu 4 godzin bez wylądowania Około Mirgorodu spadł ulewny deszcz, lecz nie zważając na takowy leciałem w ciągu półtorej godziny.

W pobliżu Romodanu wpadłem w chmurę i straciłem z oczu ziemię, a kiedy chmura trochę rozeszła się wylądowałem w polu, w zupełnie nieznanej mi miejscowości. Od pracujących w polu włościan dowiedziałem się, iż zabłądziłem i znajduję się w pobliżu m. Chorola. Jednocześnie skonstatowałem brak benzyny, lecz i w tym wypadku wyratował mnie p. Tieriantjew, właściciel majątku, który posłał po benzynę dla mnie do Chorola.

Po doprowadzeniu do porządku motoru i po zaopatrzeniu się w benzynę o g. 12-ej m. 30 po południu wzniosłem się w powietrze i poleciałem w stronę Łubian. Pogoda była obrzydliwa, wiatr dął z siłą dziewięciu metrów na sekundę. Była chwila, iż wiatr omal nie przewrócił aparatu—musiałem stosować wszelkie środki aby uniknąć katastrofy i po pewnym czasie wylądowałem w odległości kilku wiorst od Łubien.

Po małym odpoczynku, wzniósłszy się w powietrze bez żadnych przeszkód, w ciągu dwóch godzin przeleciałem 60-cio wiorstową odległość do Grebionki, gdzie oczekiwał na mnie mechanik z niezbędnymi przyrządami. Z Grebionki około g. 6-ej wieczorem wzniosłem się w powietrze, kierując aparat w stronę Kijowa, w pobliżu jednak stacyi „Baryszówka zatrzymał się niespodzianie motor i zmuszony byłem opuścić się lotem ślizgowym na ziemię. Po poprawieniu motoru wzniosłem się w powietrze i bez żadnych już przeszkód szczęśliwie wylądowałem na lotnisku syreckiem w Kijowie."

Lot Brin de-Jonc'a.

Lotnik francuski Brin-de Jonc, który odbył olbrzymią podróż z Paryża przez Warszawę, Petersburg, Sztokholm do Kopenhagi, wzniósł się dnia 19 b. m. o godz 5-ej min. 35 z kopenhaskiego lotniska wojskowego i w 2 godz. 20 min. odbył drogę do Hamburga.

Na lotnisku w Hamburgu oczekiwały go tłumy ludności. Lotnik wypocząwszy niespełna dwie godziny, już o godz 9 minut 40 udał się w dalszą drogę do Holandyi.

O locie swym z Kopenhagi do Hamburga pisze Brin-de-Jonc w „Matin" co następuje: „O godzinie 5 i pół wzniosłem się z lotniska kopenhaskiego. Pogoda była piękna i świeży wietrzyk sprzyjał szybkiej podróży. Tylko podczas pierwszej części mej podróży zimno dawało mi się nieco we znaki. Leciałem wzdłuż zatoki Kjöge, aż do miejscowości tej samej nazwy. Ottąd zwróciłem się do linii kolejowej Naestred i za tem miastem wzniosłem się ponad morze. Przy przejściu z lądu nad wodę powiał dość silny wiatr. Natychmiast ujrzałem w oddali wyspę Eso i Fechrö—następnie znowu przez dłuższy czas leciałem ponad ziemią (Laaland).

Niestety piękna pogoda wkrótce się skończyła. Nad kontynentem leżała gęsta mgła i kłębiły się masy chmur. Z tego powodu prawie sto kilometrów lecieć musiałem na wysokości tylko stu kilometrów nad ziemią, co przy silnym wietrze nie należy do przyjemności. Trzymałem się już teraz linii kolejowej Hamburg—Lubeka aż do samego prawie Hamburga. Jeszcze w Kopenhadze otrzymałem telegram, że lotnisko hamburskie znajduje się w odległości 8 kilometrów od miasta. Olbrzymia hala lotnicza ustawiona na niem, pozwoliła mi łatwo ją odnaleźć i wylądować".

Brin-de Jonc zjadłszy w Hamburgu śniadanie, zwiedził halę lotniczą i z wielkiemi pochwałami wyrażał się o aerostacie „Hanza".

O godzinie 12 min. 55 wylądował nieustraszony lotnik w Hadze.

Opuścił Brin-de-Jonc Hagę w środę ubiegłego tygodnia o g. 8 m. 55 rano i przybył o godz. 11-ej do Compiègne, gdzie zatrzymał się dla odnowienia zapasów benzyny i odpoczynku. Opuściwszy Compiegne o g. 3 m. 25 po południu, Brin-de-Jonc wylądował szczęśliwie na lotnisku Villa Coublay pod Paryżem o g. 4 m. 20 po południu, dokonawszy niebywałej dotychczas okrężnej podróży napowietrznej z Paryża przez Berlin, Warszawę, Wilno, Petersburg, Sztokholm, Kopenhagę, Hagę i Hamburg z powrotem do Paryża.

Konkurs pływacki.

Rokrocznie urządzany przez warszawskie Towarzystwo wioślarskie konkurs pływacki został odłożony z powodu niepogody i uporczywego zimna, zamiast 23 go na 30 go czerwca, t. j. na najbliższą niedzielę.

Wobec tego kancelarya W. T. W. będzie przyjmowała zapisy od pragnących przyjąć udział w konkursie do d. 29 b. m.

Konkurs ten stanowi III trójbój zawodów ogólnosportowych W. T. W. Na konkurs ten złoży się: a) wyścig na dystansie 1,000 metrów; b) bieg pod wodę rzeki przy normie 20 metrów; c) skok głową w dół z wysokości 2 metrów z miejsca.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Odwołanie posłów.

Sofia (AP). Posłowie z Białogrodu i Cetynii zostali odwołani. Sobranje narodowe ma być zwołane dziś po południu.

Białogród (AP). Serbski chargé d'affaires wręczył rządowi bułgarskiemu notę, oświadczającą, że wobec rozpoczęcia wojny przez Bułgaryę bez uprzedniego wypowiedzenia, rząd serbski zrywa wszelkie stosunki z Bułgaryą i odwołuje swego posła z Sofii.

Sofia (AP). Interesów bułgarów w Serbii i Czarnogórze bronić będzie Rosya.

Mobilizacya w Rumunii.

Bukareszt (AP). Powołano do służby czynnej rezerwistów z lat 1893 i 1894.

Bukareszt (AP). Transportowanie wojsk odbywa się w dalszym ciągu. Ruch pociągów pośpiesznych zawieszony. Życie ekonomiczne zamarło. Na prowincyi — entuzyazm. Były minister wojny Filipescu zapisał się do armii jako kapitan. Inny b. minister Marghiloman i poseł Duka — jako prości żołnierze. Prasa nie uznaje kompensat za neutralność i nawołuje do wojny.

Z placu boju.

Sofia (AP). Główny sztab otrzymał informacye, iż oddział bułgarski, operujący przeciwko dywizyi timockiej, do godz 7-ej wieczorem w niedzielę zdobył jeszcze 19 dział szybkostrzelnych i 2 kartaczownice. Pod Dragemo zdobyto tabory 13 go i 15 go pułków serbskich i wzięto do niewoli 400 żołnierzy. Największa ilość zdobyczy przypadła w udziale oddziałowi, atakującemu pozycye serbskie. Według otrzymanych informacyi, wzięto do niewoli 35 oficerów i 400 żołnierzy. Zdobyto 27 dział szybkostrzelnych, 6 kartaczownic i tabory dwóch pułków dywizyi timockiej.

Białogród (AP). (Telegram wysłany dnia 23-go b. m. o g. 5 m. 12 po poł.). Wojska serbskie zajęły przed chwilą Koczany i całe terytoryum do brzegów Brehalnicy, gdzie stoczyły walkę z resztkami prawego skrzydła bułgarskiego. Bułgarowie zajmowali tam bardzo silne pozycye, które miały bronić odwrotu poprzednio rozbitych 7-ej i 4-ej dywizyi. Po krwawej bitwie bułgarzy pod naciskiem serbów cofnęli się w rozsypce, rzucając broń.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, iż dnia 22 go czerwca na macedońskiem terytoryum wojny serbowie dwa razy atakowali bułgarów na południo-wschód od Isztibu, lecz zostali ze znacznemi stratami odparci. 22 niewielkie oddziały serbskie spuściły się dnia 22-go czerwca z góry Golemwerch do wsi Gorna Planina w okręgu bosilegradzkim, ograbiły ją i uprowadziły w góry mnóstwo kobiet i dzieci. Na timockim terenie wojny bułgarowie, nacierając w dalszym ciągu, rozbili drugą dywizyę serbską, kierując się od Kniaże-

wacza ku Białogradczikowi. Bułgarzy zdobyli 5 dział, 16 pak z nabojami, 2 kartaczownice i 100 wozów ze znaczną ilością zapasów wojennych.

Białogród (AP). „Pressbureau“ donosi o wynikach ostatniej pięciodniowej bitwie. Armia serbska odrzuciła na prawe skrzydło Brehalnicy do wzgórza Piaszwawicy prawe skrzydło z 4 ej i 7-ej dywizyi oraz oddziału ochotników, znajdujących się pod komendą generała Geniewa. Bułgarzy cofnęli się w rozsypce, rzucając broń i amunicyę. Bułgarzy osiągnęli nieznaczne powodzenie na południu pomiędzy Wardarem a Kriwolaką. Serbowie cofnęli się o 6 kilometrów, skutkiem czego Kriwolaka wpadła w ręce bułgarów. Na prawem skrzydle bułgarskiem serbowie przedarli się daleko w głąb Bułgaryi.

Sofia (Wł.). Na przełęczy św. Mikołaja oddział bułgarski rozbił 6 batalionów serbskich. Na wschodnim teatrze wojny bój pod Salonikami wre w dalszym ciągu.

Białogród (AP). Serbskie wojska odrzuciły bułgarów i znów zajęły Kriwolakę.

Saloniki (AP) Bez względu na upał i górzysty charakter miejscowości armia grecka na całym froncie posuwa się naprzód, nie dając odpoczynku cofającemu się nieprzyjacielowi.

Ateny (AP). Po stronie greków od początku wojny padło 10 tys. ludzi.

Krwawy plon.

Białogród (AP). Zeszłotygodniowe bitwy były bardziej zażarte i krwawe, niż wszystkie walki pierwszej wojny bałkańskiej. Serbowie mają rannych i zabitych 15,000, bułgarowie od 23 — 25 tysięcy.

Ateny (AP). Po bitwie w Doirami, nieprzyjaciel, ścigany przez wojska greckie, cofnął się ku Strumicy. Grecy wzięli 12 dział i znaczną ilość amunicyi. Straty przeciwnika są znaczne.

Zaprzeczenia.

Sofia (AP). Agencya bułgarska oświadcza, iż wszelkie usiłowanie serbskiego „press bureau“ złożenia odpowiedzialności za wybuch wojny na Bułgaryę są bezpodstawne, jak również pogłoski o wielkich zwycięstwach serbów. Wojska bułgarskie musiały być przygotowane do odparcia greków i serbów, których zachowanie się było wyzywające. Do 10-go czerwca szefowie sztabów serbskiego i greckiego zjechali się w Skoplje dla przygotowania wspólnej kampanii przeciw bułgarom. Szczegóły narad są sztabowi bułgarskiemu dokładnie znane.

Sofia (AP). Agencya bułgarska zaprzecza pogłoskom o porażce prawego skrzydła bułgarów, oraz 7-ej dywizyi. W rzeczywistości serbowie zostali zwycięsko odparci.

Białogród (AP). Podawane przez bułgarów wiadomości są zmyślone i mają na celu ukrycie napadów bułgarów na granicę serbską. Bułgarzy przekroczyli granicę w 2 miejscach: w pobliżu góry św. Mikołaja granicę przekroczyła dywizya bułgarska, złożona z 3 pułków, i w pobliżu Karibogazu — dwa pułki z artyleryą; w obu miejscach bułgarowie zostali odparci. Miało miejsce przekroczenie granicy bułgarskiej przez serbów w pobliżu Egri-Palanki. W tem miejscu bułgarowie napadli na serbów, lecz zostali odparci. Ostatnie telegramy donoszą, że bułgarowie napadli na serbską komorę celną w Deczanie.

Przygnębienie w Serbii.

Białogród (Wł.). Wiadomość o porażce timockiej dywizyi wywołała wielkie przygnębienie. Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów, którego przebieg był bardzo burzliwy, Paszicz wypowiedział się za zaniechaniem wojny.

Blokada.

Ateny (Wł.). Grecya ogłosiła blokadę wybrzeży Macedonii i Tracyi.

Stanowisko mocarstw.

Berlin (Wł.). „Norddeutsche Allg. Ztg.“ oświadcza, że mocarstwa nie będą się mieszały do wojny, ograniczając się jedynie do zlokalizowania takowej.

Niepowodzenia dyplomacyi austryackiej.

Wiedeń (AP). „Südslavische Korresp.“, powołując się na austryackie źródła urzędowe, donosi, że usiłowania Austro-Węgier, mające na celu osiągnięcie porozumienia pomiędzy Rumunią a Bułgaryą, pozostały bez skutku.

Niezadowolenie.

Wiedeń (AP). Gazety wyrażają niezadowolenie z powodu postępowania Danewa.

Głosy prasy serbskiej.

Białogród (AP). „Samouprawa“ pisze: „Mimo sukcesów naszych, żałujemy głęboko, iż okoliczności zaprowadziły nas tak daleko. W imię ogólnego dobra Bałkanów Serbia była nawet zbyt skłonna do ustępstw i obecnie jest ona zdania, iż żywotne interesy Bałkanów wymagają zgody i łączności pomiędzy narodami bałkańskimi. Starania w tym kierunku będą zawsze przez Serbię szczerze popierane“.

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Porta ogłosiła urzędownie, że Turcya zachowa ścisłą neutralność. Istnieje obawa, że wojsko, które się rwie do boju, da się porwać agitacyi wojennej.

Dokoła wojny.

Saloniki (AP). Rząd grecki dostarcza żywności 40 tysiącom ludności, która zbiegła z okolic, zajętych przez bułgarów.

Saloniki (AP). Oddziały marynarzy, broniące Salonik, otrzymały rozkaz wyruszenia do Giumeddże w celu pościgu za bandami bułgarskiemi.

Wiec ormiański.

Aleksandrya (AP) Odbył się wiec kilku tysięcy ormian. Postanowiono zwrócić się bezzwłocznie do mocarstw, które podpisały traktat berliński, z wezwaniem, by takowe wymogły na Turcyi polepszenie sytuacyi ormian, tudzież zakomunikować rezolucyę mityngu londyńskiej konferencyi ambasadorów, paryskiej komisyi finansowej i komitetowi ormianofilskiemu w Petersburgu.

W Trypolitanii.

Rzym (AP). Z Benghazi donoszą o krwawej bitwie z arabami, którzy napadli na oddział włoski pod dowództwem majorów Billi i Migliaccio. Włosi stracili 100 żołnierzy i 7 oficerów zabitych oraz 103 żołnierzy i 7 oficerów ranionych. Obaj majorowie polegli.

Obawa strajku.

Londyn (Wł.). Istnieje obawa wybuchu nowego strajku w kopalniach węgla. Możliwy jest udział w strajku 300,000 robotników.

Świętokradztwo.

Kalisz (Wł.). Onegdaj w nocy świętokradcy, wyłamawszy kraty, dostali się do kościoła farnego, zdarli w kaplicy św. Józefa z cudownego obrazu 3 złote korony, ozdobione drogimi kamieniami, 4 brylantowe pierścienie, złoty zegarek i liczne vota. Dzięki szybkiemu pościgowi złoczyńców ujęto w pociągu, idącym do Sieradza.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 24-go czerwca.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Prawie bez dyskusyi Duma przyjmuje w porządku nagłości 23 projekty, w tej liczbie projekty praw o ulepszeniu portu ryskiego i o wyasygnowaniu 600,000 rb. na wykończenie i czasową eksploatacyę głównego dystansu kolei amurskiej.

W sprawie projektów praw o preliminarzach, wydatkach i podziale powinności ziemskich w obwodach stepowych oraz generał-gubernatorstwa turkiestańskiego Tewkelew umotywowuje następujący dezyderat: „Wobec zagrażającej obwodowi uralskiemu a tem samem całemu południowo-wschodowi Rosyi, Duma wyraża życzenie, ażeby we wszystkich punktach lekarskich stepu kirgiskiego rzeczywiście znajdowali się lekarze i felczerzy oraz by dozór i pomoc lekarska doprowadzone zostały do stanu należytego“.

Po przemówieniu Szingarewa przyjęto dezyderat Tewkelewa i formułę komisyi finansowej, uznającą, iż stan gospodarki ziemskiej w obwodach etapowych i turkiestańskiego gen.-gubernatorstwa jest niezadawalający co do zadośćczynienia potrzebom miejscowym — oraz iż konieczna jest jaknajrychlejsza organizacya samorządu w pomienionych miejscowościach; nieobecność w Dumie przedstawicieli tych miejscowości pozbawia Dumę możności oceny warunków życia miejscowego, wobec czego, konieczne jest udzielenie prawa przedstawicielstwa w Dumie.

Bez dyskusyi przyjęto 18 projektów praw, w tem o ulepszeniu i rozszerzeniu portów władywostockiego, maryupolskiego i berdiańskiego o polepszeniu warunków żeglugi w ujściu Wołgi i o asygnowaniu 1,500,000 rb. na zarządzenia przeciwcholeryczne i przeciwdżumowe.

Wynika dyskusya w sprawie projektu prawa o udzieleniu kredytu na urządzenia w należącej do admiralicyi fabryce okrętów.

Czełnokow dowodzi, iż raczej należałoby poprzeć rozwój budowy wież w fabryce obuchowskiej oraz proponuje kilka poprawek.

Szingarew wznosi dezyderat, by ziemię udzielaną fabryce admiralicyi oceniono podług istotnej wartości takowej.

Naczelnik fabryki admiralicyi admirał Mojsiejew wyjaśnia, iż utworzenie produkcyi wież w fabryce admiralicyi jest pożądane ze względu na położenie geograficzne oraz na to, że tylko w takim razie możliwe jest wykonanie w terminie małego programu budowy okrętów.

Markow 2 przyłącza się do zdania Czełnokowa, uważa, iż udzielając pieniędzy na urządzenie w fabryce admiralicyi należy również poprzeć rozwój budowy wież w fabryce Obuchowskiej.

Referent Sawicz przystaje na dezyderaty Szingarewa i poprawki Czełnokowa jako uzupełnienie projektu w tym sensie, iż kredyt udzielany nie tylko w wysokości wymaganej przez wydział, lecz również asygnowany jest nowy kredyt na rozwój istniejącej już produkcyi wież w fabryce Obuchowskiej.

Projekt prawa przyjęto zgodnie z wnioskiem referenta z dezyderatami Szingarewa.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych przyjęto 8 projektów praw, w tem o zwiększeniu kredytów, asygnowanych wydziałowi wojennemu na utrzymanie armii, oraz wyasygnowaniu środków na remont i odnowienie aeroplanów oddziałów lotniczych i na budowę hangarów. Następuje posiedzenie przy drzwiach otwartych.

Aleksiejenko referuje wnioski komisyi kompromisowej, która omawiała różnice, wynikłe w uchwałach Rady Państwa i Dumy co do niektórych pozycyi budżetu 1913 r. i wskazuje, iż komisya rozpatrzyła 28 pozycyi. Co do 3 ch — komisya powzięła jednogłośną uchwałę, podzielając decyzyę Rady; pozostałe pozycye nie uzyskały decyzyi jednomyślnej. W rezultacie komisya proponuje zwiększenie ogólnych wydatków zwyczajnych o 293,376 rb., określając ogólne wydatki w sumie 3 010 963 393 rb. Suma, ustalona przez Dumę, na wydatki w celu ulepszeń na kolejach rządowych wyniesie 19,538,290 rb. Nie usunięto różnic w sprawie preliminarza ministerstwa oświaty co do pozycyi: „uzupełnienie funduszu budownictwa szkolnego i udzielenie zapomóg na potrzeby budownictwa szkolnego“. Duma ustaliła kredyt odnośny w wysokości 14 mil. rb.; Rada zredukowała takowy do 8 milionów. Komisya proponuje zachować poprzednią uchwałę.

Kredyty poszczególnych pozycyi budżetu, co do których wynikły różnice zdań, uchwalono zgodnie z wnioskiem prezesa komisyi budżetowej.

Aleksiejenko opuszcza trybunę przy długotrwałych oklaskach.

Niekludow referuje projekt prawa o wyasygnowaniu kredytu w sumie 20,000 rb. na badania linii kolejowej od stacyi Rudczenkowo, Ekateryninskiej kolei żelaznej do stacyi Griszino i odnóg od stacyi ostatniej, obsługujących część północną griszyńskiego zagłębia. Komisya kolejowa wobec braku węgla rozpatrzyła projekt prawa w drodze nagłości i uznała za konieczne udzielenie wymaganego kredytu.

Demczenko komunikuje, że komisya wobec panującego głodu węglowego, oprócz pomienionych 20,000 uznała za konieczne udzielenie jeszcze 100,000 rb. w celu przyśpieszenia robót i ukończenia linii przed jesienią r. 1914.

Niekrasow, wobec braku materyału odnośnego, proponuje odłożyć do jesieni kwestyę udzielenia kredytu na rozpoczęcie robót.

Niekludow popiera wniosek komisyi.

Po przemówieniach Makohona i Antonowa, Markow (2) popiera wniosek komisyi.

Po przemówieniu Demczenki projekt prawa przyjęto zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej.

Po wysłuchaniu referatu Demczenki, przyjęto projekt prawa o wyasygnowaniu 250,000 rb. na dokonanie badań kolejek podjazdowych do kolei rządowych.

Ogłoszono nagłą interpelacyę socyaldemokratów o nieprawnych czynnościach estlandzkiego gubernatora, mających na celu pozbawienie robotników przysługujących im na mocy przepisów z dn. 4 marca praw o ubezpieczeniach robotników na wypadek śmierci.

Nagłość popierają Malinowski i Tułakow.

Podczas bałotowania stwierdzono brak quorum.

Posiedzenie zamknięto.

Następne — dziś.

Giełdy zagraniczne.

Dn. 24 czerwca (7 lipca) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 p.	214 725
kup.	214 675
Kurs wekslowy na Petersburg nat. dn.	—.—
4½%, pożyczka 1905 r.	99 60
4% renta państwowa 1894	91 70
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214 55
prywatne	4⅝—5%
Usposobienie nierówne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 00
Cena najwyższa	266 00
4% rent. państwowa 1894 r.	—.—
4½%, pożyczka 1909 r.	99 40
5%, pożyczka rosyjska 1906 r.	102 00
Dyskonto prywatne.	3[11]/16%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5%, pożyczka rosyjska 1906 r.	102¼
4½%, pożyczka rosyjska 1909 r.	99[11]/[16]
Usposobienie lepsze.	
Amsterdam.—5%, pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½%, pożyczka rosyjska 1909.	93
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.10

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Zwycięstwa bułgarskie.

Wiedeń (Wł.). Dodatek nadzwyczajny „Reichspost'u“ przyniósł wiadomość z Sofii, że bułgarzy zniszczyli w bitwie nad rzeką Bregalnicą trzy pułki serbskie, liczące 15,000. Z dywizyi tymockiej pozostało tylko 4,000. Serbowie cofają się.

Wiedeń (Wł.). W walkach ostatnich bułgarzy odebrali Koczanę serbom.

Sofia (Wł.). Dywizya morawska armii serbskiej została zdziesiątkowana atakiem armii Tonczewa.

Mobilizacya w Grecyi.

Ateny (Wł.). Rząd powołał do szeregów pospolite ruszenie z trzech lat ostatnich.

Operacye armii greckiej.

Saloniki (Wł.). Armia grecka operuje w dalszym ciągu przeciwko Seresowi. Przybywają oddziały jeńców bułgarskich.

Odparcie bułgarów.

Białogród (Wł.). Serbowie odparli bułgarów z pod Kriwolaku jakoby ze znacznemi stratami do Skoplje. Wielu rannych z obu stron. Brak lekarzy wielki.

Porażka greków.

Sofia (Wł.). Armia bułgarska w Macedonii południowo-zachodniej zajęła stanowisko dominujące nad armią grecką.

Generał Iwanow na czele jednej brygady jakoby rozbił na dwie części całą armię grecką, liczącą 80 000 żołnierzy.

Ofiary wojny.

Saloniki (AP). Przywieziono 8000 rannych, którzy zajęli wszystkie szpitale i szkoły. Liczba rannych wciąż wzrasta.

Ultimatum Turcyi.

Berlin (Wł.). Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Konstantynopola, iż Turcya doszła do porozumienia z Rumunią w sprawie Bułgaryi. Turcya zażądała od Bułgaryi opuszczenia w ciągu 24 godzin przez wojsko bułgarskie terytoryów, zajętych nad morzem Marmara; po upływie tego terminu armia turecka wystąpi przeciwko bułgarom.

Narady w Konstantynopolu.

Konstantynopol (Wł.). Onegdaj odbyło się posiedzenie Porty, poczem minister wojny odjechał do armii.

Konstantynopol (Wł.). Poseł rumuński onegdaj odbył ważną konferencyę z wielkim wezyrem.

Zamiary Rumunii.

Wiedeń (Wł.). W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, iż po dokończeniu mobilizacyi w Rumunii w czwartek lub piątek nastąpi natychmiast przeprawa armii rumuńskiej przez Dunaj na brzeg bułgarski. Rumunia odmówiła prowadzenia wszelkich rokowań z Bułgaryą.

Obawa walki na dwa fronty.

Berlin (Wł.). Ambasadorowie rosyjski, austryacki i francuski konferowali długo z Jagowem i Bethmanem-Hollwegiem. Wezwanie przez Turcyę Bułgaryi do opuszczenia wybrzeży morza Marmara uważają za rodzaj ultimatum. Możliwe jest, iż jeśli Bułgarya nie spełni żądania Turcyi, Rumunia i Turcya wystąpią zbrojnie. Wówczas nastąpi wojna na 2 fronty. Turcya posiada jeszcze armię, liczącą 100,000 żołnierzy.

Zabiegi dyplomacyi austryackiej.

Budapeszt (Wł.). „Pester Lloyd“ donosi, iż wobec tego, że zabiegi austro-węgierskie w celu doprowadzenia do porozumienia bułgarsko-rumuńskiego nie doprowadziły do pożądanego wyniku, powstaje obawa niebezpiecznych komplikacyi europejskich. Pomimo nieudanego pośrednictwa Austrya nadal będzie działać solidarnie z Rumunią w celu odciągnięcia jej od trójporozumienia.

Starania Bułgaryi.

Londyn (Wł.). Rząd bułgarski czyni starania o zaciągnięcie pożyczki w Londynie. Starania te napotykają trudności. Banki postanowiły żadnemu z państw bałkańskich nie udzielać kredytu.

Prośba o pośrednictwo.

Berlin (Wł.). Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Sofii, iż rząd bułgarski zwrócił się o pośrednictwo w zatargu z Rumunią do rządów Anglii i Francyi, wobec nieudanego pośrednictwa Austryi.

Miny na morzu Egejskiem.

Sofia (AP). W Kawali, Teds-Agaczu i Porto-Lagos, na morzu Egejskiem założono miny. Parostatki posiadające pozwolenie na wejście do tych portów, powinny stawać w odległości 8 mil od brzegu i brać na pokład pilota.

Konferencya ambasadorów.

Wiedeń (Wł.). „Montagsrevue“ donosi, iż posiedzenia konferencyi ambasadorów przerwano na czas letni, nie osiągnąwszy załatwienia sprawy albańskiej.

Zlot sokołów.

Lwów (Wł.). Zlot sokołów przedstawia się wspaniale. Zjechało się 8000 sokołów. Odbyły się ćwiczenia skautowe; w mieście panuje entuzyazm. W południe odbył się pochód sokołów, który trwał godzinę.

Nowy niemiecki minister wojny.

Berlin (AP) Ministrem wojny mianowany został szef sztabu 4 go korpusu von Falkenhein.

Z Trypolitanii.

Rzym (AP). Z Benghazi donoszą, iż po napadzie na oddziały będące pod dowództwem majorów Billi i Miliaccio. oddział włoski pod dowództwem generała Tassoni z dwoma działami wyruszył w 3 kolumnach przeciwko arabom i zmusił ich do cofnięcia się ze znacznemi stratami. 1 szeregowiec włoski został zabity, 28 rannych.

Nowy ambasador.

Petersburg (Wł.). „Dień“ donosi, iż były zarządzający kancelaryą do przyjmowania próśb Budberg mianowany zostaje ambasadorem w Rzymie.

„Now. Wremia“ o szkolnictwie polskiem.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr.“ zamieszcza artykuł poświęcony szkole polskiej oraz kreślący dzieje Macierzy Szkolnej. Przytaczając opinie „Kuryera Polskiego“ i Świętochowskiego, autor artykułu sądzi, iż polacy w kwestyi szkolnej zbankrutowali, ujawniając brak przygotowania kulturalnego. Nie można oczekiwać od polaków lojalnego stosunku względem państwowości rosyjskiej.

Projekt ustawy leśnej.

Petersburg (Wł.). Główny zarząd rolnictwa wniósł projekt nowej ustawy leśnej, która ma obowiązywać we wszystkich miejscowościach, w których obecnie obowiązują specyalne przepisy prawne, w tej liczbie i w Królestwie Polskiem.

Ferye letnie Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Dziś nastąpi zamknięcie sesyi Dumy na czas feryi letnich do dn. 15 października.

Żałoba słowianofilów.

Petersburg (Wł.). Z Moskwy donoszą, iż T-wo „Sławija“ i komitet słowiański postanowiły się rozwiązać, co ma być protestem i żałobą z powodu wojny serbsko-bułgarskiej.

Projekt ustawy prasowej.

Petersburg (Wł.). Postępowcy wnieśli projekt ustawy prasowej, analogiczny z projektem kadetów.

Zboże drożeje

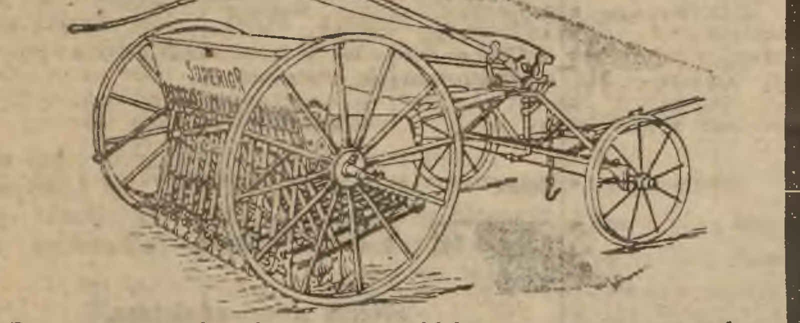
rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest siać jak najoszczędniej — zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak

UNIWERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI

„Superior"

9427

najnowszego typu



Precyzyjny wysiew i, co za tem idzie, wczesne równe wschody, celowa konstrukcya, silna budowa, lekkość pociągu — ułatwione kierowanie

Radełkowe - talerzowe - kombinowane.

REPREZENTANT

Alfred Grodzki

WARSZAWA, 33 Senatorska.

Szczegółowe ilustrowane opisy wysyła się na żądanie odwrotną pocztą — gratis i franco.

Agent rozjazdowy w Kijowie—**WACŁAW PIOTROWSKI** ul. P...kirska 41 m. 18



CARBOLINEUM GERNANDTA

NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY—LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ.— ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE

B. SIEDLECKI, w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

8509

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**; Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowkiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb **8,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb **1** kop. **50.**
na prowincyi: „ rb. **6,** „ rb. **4,** „ rb **2.**

Zagranicą rocznie rb **10.**

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw gier, muzyki i pieśni, numizmatyki etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. **Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.**

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć. Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie i nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1837

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

Moskiewski Dom Handlowy

M. i J. Mandl

Kreszczatyk 42. **Telefon 764.**

z powodu zakończenia letniego sezonu dokonana wielka

OSTATNIA

zmiana cen

Na letnią

DAMSKĄ

konfekcyę.

Magazyn zamyka się o godz. 7 wieczorem.

1259

T-wo

„Prowodnik"

LINOLEUM

3019

Linkrusta.

!Case!

GARNITURY MŁOCARNIANE

50% OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOTNIKU 7764

TRAKTORY dla orki, przewożenia ciężarów, etc

Samochody, Lokomobile, Automobile



Wszystkie maszyny można oglądać podczas pracy w Rosyi. Przed kupnem żądajcie katalogów i odezw

od Kompanii Młocarni J. I. CASE

ODESA, 10, ulica Żukowskiego, skrz. poczt. № 1236

w Kijowie: Przedstawicielstwo maszyn u A. S. EJBERA Kreszczatyk Nr 23 Automobili u Braci E. i N. GEBEL Aleksandrowska Nr 37 a.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt Św. Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

Egzystuje od roku 1877.

KRATKI — FALISTE

Druty kolczaste stalowe.

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żylańska 24/20

około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń

Depesze „Drahtmüller".

Telefon № 66

TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

6533

Do sprzedania **Zarybek polskich królewskich karpi** w majątku J. Lisowskiej w Kotiużyńcach Berdyczowskiego powiatu, obok stacyi Kol. Żel. Połud.-Zach. Hulowce; wyłów codziennie od 24 do 30-go czerwca (włącznie) r. b. Adres: zwycz. koresp. st. Kol. Żel. Poł. Zach. Hulowce—Karol Lisowski w Kotiużyńcach; polecone: poczta m. Kalinówka podolsk. gub.—Karol Lisowski w Kotiużyńcach. Cena na miejscu od 10 do 15 rb. za tysiąc sztuk. Ułatwienie dostawy do stacyi Hulowce. 9971

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Zachwyt Gospodyń



Nowo-wynaleziony przyrząd oczyszczający z **pestek 12 wisien za jednem uderzeniem;** wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić pełne wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach, fabrykach i t. p.

Cena rb. 1 k. 35. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem 1 rb. 70 k. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich 9823

Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. telef. 414

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana. o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano o g. 3 m. 57 po poł.*). o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 21 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*)

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa i do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co dzień.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawca Antoni Zieleński.